Nr. 223 We Lwowie Sobota dnia 29. Września 1877. **Rok X**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków; do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 8, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Wszyscy nowi prenumeratorowie, którzy przyszlą abonament do d. 1. października r. b. otrzymają bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści „Henryka", która została uwieńczoną przez Akademję francuską.

„Czas odnowić prenumeratę kwartalną!"

Prenumerata „Dziennika Polskiego"

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec grudnia rb.)	6 zł. — ct.
półrocznie	12 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

we Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec grudnia rb.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie	9 „ — „
miesięcznie	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15 każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji *Dzien. Polsk.*," ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 28. września

Na posiedzeniu koła polskiego w Wiedniu przedstawił p. Ludwik Skrzyński projekt interpelacji do rządu. Powtarzamy go według tekstu podanego przez korespondenta *Czasu* wraz z uwagami:

Zważywszy, że wojna wybuchła u granic monarchji niepokoi umysły w Galicji i całej monarchji (i po kilka podobnych zważywszy), zapytują się rządu niżej podpisani posłowie:

1) „Czy traktaty paryskie z 1856 r., mocą których uregulowane były prawa i obowiązki mocarstw względem Turcji, a mianowicie artykuły VII i IX traktatu paryskiego z 30. marca 1856 r. i artykuły I i II traktatu z 15 kwietnia 1856 r. zawartego między Austrją, Francją i Anglją — są jeszcze w swej mocy? czy też zostały usunięte przez nowe umowy lub traktaty?

2) Jeżeli zaś zawarte zostały nowe umowy lub traktaty, tyczące się sprawy wschodniej, jakie są podstawy tych traktatów, a mianowicie w jaki sposób i jakiemi warunkami są w nich zabezpieczone na wszelki wypadek polityczne interesa naszej monarchji na naszej wschodnio-południowej granicy?"

Projekt ten interpelacji przedłożył p. Skrzyński kołu w języku niemieckim, lecz podałem tu w wiernem tłumaczeniu dosłowną osnowę pytań stanowiących treść interpelacji. Jednak aby uniknąć zarzutu, iż tłumaczenie to nie jest wiernem, załączam oryginalny niemiecki tekst interpelacji.

P. Skrzyński uzasadniając swój projekt usiłował udowodnić, że odpowiada on adresowi ułożonemu przez komisję sejmową i przyjętemu przez koło sejmowe we Lwowie 26. sierpnia rb; albowiem projektowana przez niego interpelacja zapytuje się czy istnieją traktaty paryskie mające położyć tamę dążeniom Moskwy na Wschodzie.

Wszyscy posłowie przemawiający na wczorajszem posiedzeniu koła, mianowicie: Chrzanowski, Krzeczunowicz, Juljan Czerkawski, ks Ruczka, Weigel, Euzebjusz Czerkawski i Dunajewski wystąpili w wymienionej tu kolei przeciw takiemu projektowi interpelacji, jaki przedłożył p. Skrzyński. Streszczę ich głosy w kolei jak występowali.

P. Chrzanowski wykazał, że kierunek i myśl zasadnicza projektowanej przez p. Skrzyńskiego interpelacji, a kierunek i myśl zasadnicza adresu sejmowego są zupełnie odmienne. Projektowana interpelacja zdaje się widzieć tamę dążeniom moskiewskim na Wschodzie i zabezpieczenie interesów monarchji austrjacko-węgierskiej w traktatach paryskich w których mniemano położyć tę tamę czterema warunkami a mianowicie: zamknięciem cieśnin Dardanelów i Bosforu, dla okrętów wojennych, orzeczeniem neutralności morza Czarnego, który to warunek usunięty został przez późniejszy traktat, orzeczeniem neutralności Dunaju, a szczególniej postanowieniem w miejsce wyłącznie moskiewskiej, wspólnej opieki mocarstw nad chrześcianami w Turcji. Natomiast projekt adresu przyjęty przez koło sejmowe 26. sierpnia wskazał także „wał nieprzeparty" przeciw niebezpiecznym dla Austrji dla wolności i cywilizacji dążeniom Moskwy do ujarzmienia wszystkich ludów słowiańskich, ale wskazał go nie w traktatach paryskich, które okazały się nieskutecznemi, bo właśnie w imie tych traktatów Moskwa interweniuje teraz w Turcji, lecz wypowiedział: że „nieprzepartym wałem przeciw tym zatrważającym prądom, przeciw tym dążeniom do ujarzmienia przez Moskwę wszystkich narodów słowiańskich w imie panslawizmu — są te narody słowiańskie, które nie chcą się zrzec swej narodowej odrębności." Wskazał dalej projekt adresu, że takim właśnie jest naród polski; w ten więc sposób przedstawił, że jedynie przez rozwiązanie sprawy polskiej równocześnie z sprawą wschodnią może być ta sprawa wschodnia stanowczo załatwiona bez niebezpieczeństwa dla Austrji. Interpelacja projektowana przez p. Skrzyńskiego idzie wprost w innym kierunku: czyniący taką interpelację zdawałby się wypowiadać, że zależy im jedynie na utrzymaniu traktatów paryskich w mniemaniu, że te traktaty zabezpieczały monarchję austrjacką przeciw dążeniom Moskwy — co jest fałszem, i że w całej sprawie wschodniej idzie im tylko o zawarcie nowych traktatów, któreby zabezpieczały interesa monarchji na jej „południowo-wschodniej granicy." Przedstawiał wreszcie p. Chrzanowski, że Polacy nie mogą obstawać za utrzymaniem panowania tureckiego nad innemi ludami, a to panowanie zastrzegał właśnie traktat paryski. Z powyżej więc wyrażonych przyczyn oświadczył się przeciw takiemu projektowi interpelacji, jaki wniósł p. Skrzyński.

Następnie p. Krzeczunowicz odczytał myśl do projektu innej interpelacji, dla której punktem wyjścia byłoby upomnienie się, dlaczego sejmowi galicyjskiemu nie pozwolono wyrazić swych zapatrywań na sprawę wschodnią, co byłoby korzystnem dla monarchji i kraju, a w zapytaniach zaś będących treścią interpelacji zaproponował streścić główną myśl projektowanego adresu. Projekt takiej interpelacji poparł p. Chrzanowski.

Lecz p. Skrzyński cofając proponowaną przez siebie interpelację, nie zgadzał się aby wziąć pod rozprawy zarys nowej przedłożonej przez p. Krzeczunowicza, a popartej przez Chrzanowskiego. Przeciwnie p. Skrzyński nalegał, aby Koło poselskie zaraz uchwaliło wniosek, iż ma być wystosowaną bezzwłocznie interpelacja, do której wniósł projekt nieodpowiedni. Natomiast usiłował dowieść, że interpelacja powinna być wniesiona na posiedzeniu Izby we czwartek. Przeciwnie posłowie Czerkawski Euzebiusz, Dunajewski, Chrzanowski, Krzeczunowicz wykazali, że nie ma potrzeby wniesienia nieodzownie na czwartkowem posiedzeniu interpelacji, zanim minister odpowie na interpelację klubu postępowego; owszem sądzili, że jeżeli posłowie polscy wniosą interpelację, nie należy przyczepiać jej do interpelacji wspomnionego klubu, ani wnosić jej w dzień lub w przededniu nastąpić mającej odpowiedzi ze strony rządu; albowiem przez to nasunęłaby się właśnie rządowi sposobność do usprawiedliwienia, iż na interpelację posłów polskich nie daje żadnej odpowiedzi.

Po takiem przedstawieniu, Koło polskie ogromną większością odrzuciło projekt Skrzyńskiego o wystosowanie bezzwłocznie interpelacji, której projekt on sam cofnął i która w żadnym razie bezzwłocznie wystosowaną być nie mogła, choćby się koło na zasadę zgodziło. Zastępca chorego przewodniczącego poseł Baum nie poddał pod głosowanie, aby za przedmiot szczegółowej rozprawy wziąć zarys projektu interpelacji nakreślonej przez Krzeczunowicza, poparty przez Chrzanowskiego; przyjdzie on zapewne pod rozbiór na późniejszych posiedzeniach Koła.

P. Krzeczunowicz popierał w zupełności myśli wypowiedziane przez p. Chrzanowskiego i dodał, że według praw narodów, wojna obala istniejące między mocarstwami wojującemi traktaty; przeto traktaty paryskie nie obowiązują już od dzisiaj ani Moskwy ani Turcji po rozpoczęciu między niemi wojny od pół roku. Interpelacja taka jaką proponuje p. Skrzyński, nie zaznacza bynajmniej stanowiska Polaków wobec sprawy wschodniej, nie przynosi żadnej korzyści ani dla narodu naszego, ani dla monarchji — jest więc przeciwny takiej interpelacji.

P. Juljan Czerkawski w obszernym wywodzie przedstawił, że narody południowo słowiańskie mają prawo do niepodległego bytu, do zrzucenia jarzma tureckiego, a jakkolwiek Moskwa nie niesie im wolności, jednak interpelując o traktaty zastrzegające integralność Turcji, zdawaliby się posłowie polscy występować przeciw prawom jakie mają ludy południowo słowiańskie do niepodległości. Z tych powodów jest przeciw interpelacji proponowanej przez p. Skrzyńskiego; nawet chwili teraźniejszej nie uważa za stosowną do interpelowania ze strony posłów polskich, jakkolwiek pragnie, aby to pytanie pozostało jeszcze w zawieszeniu, bo stosowna chwila może nadejść. W tym samym duchu przemawiał także p. X. Ruczka.

P. Euzebiusz Czerkawski oświadczył się przeciw zaprojektowanej przez posła Skrzyńskiego interpelacji, chociaż uznaje potrzebę, aby posłowie polscy wnieśli interpelację lub wzięli udział w rozprawach, jakkolwiek korzystniejsze do takiego kroku położenie było w październiku r. z. Jego zdaniem interpelacja przez posłów polskich czyniona, powinna poruszać sprawę polską chociaż to p. Skrzyński uważa za myśl bardzo naiwną.

P. Weigel nie zgadzał się także na proponowaną przez p. Skrzyńskiego interpelację, gdyż ta nie odpowiada wcale myśli adresu, a odpowiadać mu powinna; mniemał, że z powodu uchwalania budżetu lub uchwalania reformy podatków można wystąpić z interpelacją żądającą wskazania przez rząd kierunku politycznego, w którym chce iść w sprawie wschodniej.

P. Dunajewski przedstawiał, że przeciw wniesieniu takiej interpelacji, jaką proponuje p. Skrzyński, nie miałby nic, gdyby był posłem niemieckim; ale nie może doradzać, aby posłowie polscy wnosili taką interpelację, gdyż ona ani nie zaznacza ich stanowiska w sprawie wschodniej, ani nie może przynieść żadnego pożytku dla kraju, a nawet dla państwa.

Co do nas, to uważalibyśmy za rzecz o wiele naglejszą i dla koła polskiego w dzisiejszych stosunkach stosowniejszą interpelację, opartą na naruszeniu neutralności praktykowanem od początku wojny regularnie w skutek niczem nietamowanych przewozów potrzeb wojskowych dla Moskali. Interpelacja w tym kierunku byłaby prawdziwą satysfakcją dla rozdrażnionych w kraju umysłów, i mogłaby mieć pożytek dla Turcji, podczas kiedy projektowana interpelacja ma tylko wartość teoretyczną, i dawno już przedtem była odpowiedzianą w sejmie węgierskim. Za daleko stosowniejszą uważalibyśmy zresztą interpelację, którąby stanęła w jednej linji z interpelacjami Iranyi'ego i Simony'ego w sejmie węgierskim, dotyczącemi przymierza trójcesarskiego.

Ponieważ wczoraj ks. Auersperg odpowiedział na interpelację Fuxa, i kładł między innemi nacisk na zachowanie neutralności, przeto spodziewamy się, że delegacja galicyjska otwarła dyskusję nad tą odpowiedzią i wytknie owo naruszenie neutralności na kolejach galicyjskich.

Wyrok władzy politycznej.

W sprawie demonstracji przeciw hr. Tarnowskiemu, potwierdziło Namiestnictwo wyrok pierwszej instancji t. j. policji, wyrok prawdziwie drakoński, mocą którego demonstrantów skazano na 14-dniowy i 10-dniowy areszt. Zastosowanie najwyższego wymiaru kary nie da się tutaj niczem usprawiedliwić, i jest niewątpliwie unikatem w swoim rodzaju. Przypominamy sobie mnóstwo politycznych demonstracyj w czasach, kiedy jeszcze wszechwładza policji i władz rządowych była w pełnej sile, nie krępowana żadnemi względami na wolność osobistą konstytucyjnych obywateli — a nigdy nie stosowano wówczas najwyższego wymiaru kary nawet za demonstracje o wiele burzliwsze aniżeli ta i za demonstracje wymierzone przeciwko organom rządu. Dopiero teraz wprowadzono u nas tę nowość, iż za demonstrację przeciwko osobie prywatnej zastosowaną została najwyższa skala kary. Ciekawiśmy bardzo, czy wymiar równie surowy nastąpiłby był wtedy, gdyby demonstracja była skierowaną nie przeciw człowiekowi z hrabskim tytułem, lecz przeciw któremukolwiek ze zwykłych śmiertelników — nie przeciw stańczykowi, lecz komuś z gron mniej przyjemnych sferom dyplomatyczno-hrabiowsko-rządowym. Co do strony prawnej tej sprawy — to Dyrekcja Policji motywuje wyrok tem, że zachowanie się obwinionych było „demonstracyjne." Tymczasem . 11 powołanego w wyroku rozporządzenia z 20. kwietnia 1854 mówi o demonstracyjnem zachowaniu się, lecz takiem, „które manifestuje niechęć do rządu lub lekceważenie jego zarządzeń." Czyżby władze rządowe uważały p. Tarnowskiego jako reprezentanta rządu? a manifestację przeciw niemu jako skierowaną przeciw rządowi? Zresztą — wracając do wymiaru kary — to jeżeli sąd, który przecież zawsze i bezwzględnie tylko sprawiedliwością się kieruje, skazał p. Gromana na 15 zł. za sprawę mityngu w ratuszu, to jakże można demonstrujących przeciw hr. Tarnowskiemu skazywać na 14 dni — co się równa karze pieniężnej 70 złr.?

Przegląd polityczny.

— Według wiadomości otrzymanych przez *Breslauer Ztg.* z Berlina, w tamecznych sferach dyplomatycznych zapewniano, że ks. Bismark bynajmniej nie powrócił z Salcburga szczególnie zadowolonym. Znaleźć on miał hr. Andrassego w pewnym punkcie więcej zależnym od sympatji i antypatji jego madiarskich ziomków, aniżeli sobie życzył i przypuszczał. Punkt ten dotyczył stosunku Austrji do Serbji, tylko bowiem zmieniające się co godziny wiadomości o przyspieszeniu udziału wojsk serbskich w wojnie turecko-moskiewskiej, albo też w odroczeniu ich akcji mogły to spowodować. Nie niepowodzenia Moskalów ale nalegające przestrogi Austrji sprawiły, że obecnie w Belgradzie wszystko jest usposobione pokojowo, a że o przyszłości będzie inaczej tego przekonania ks. Bismark nie wywiózł z Salcburga, pomimo przedłużonej konferencji z hr. Andrassym. Korespondent berliński do *Morning Post* telegrafuje, że ks. Bismark 23go przyjmował posłów moskiewskiego i włoskiego i powiedział im, że naprożno nalegał na hr. Andrassego, by działał wyraźnie na korzyść Moskwy. Nie można wątpić, że kanclerz niemiecki pracował w tym kierunku, ale nie sądzimy by zawiadomił o tem pomienionych posłów.

— Charakterystycznem jest w Berlinie usposobienie pewnych sfer, mających stosunki z dziennikami, do traktowania po grubijańsku Węgrów jedynie za to, że pozwolili sobie dać wolne pole tureckim swoim sympatjom. *Nordd. Ztg.* mówi o węgierskiej „wściekliźnie demonstracyjnej", którą i Galicja jest zarażona. Inne berlińskie dzienniki rozpoczynają kampanję przeciw Węgrom w inny sposób: denuncjują oni ich dążności anti-dynastyczne, gdy każdemu wiadomo, że właśnie głęboko wkorzenione dynastyczne uczucie, jest głównym przymiotem Węgrów. Jeszcze i na trzeci sposób próbują w Berlinie napadu na Węgrów. Do *N. fr. Presse* piszą: „Berlińscy korespondenci rozpuszczają bajkę, że węgierskie demonstracje i iluminacje zamówione były przez hr. Andrassy'ego, aby mógł powołać się na nie w Salcburgu. Takie i tym podobne niedorzeczności możnaby pominąć milczeniem, gdyby nie było pożytecznem zawczasu zwrócić uwagę na symptomata, iż w Berlinie nie poprzestają na własnem rozmiłowaniu się w Moskalach, ale rozpoczynają także kroki zaczepne przeciw tym, którzy pozwalają sobie być inaczej usposobionymi. Gdyby niezapewniano ze wszystkich stron, że zjazd salcburgski doprowadził do utwierdzenia porozumienia między Niemcami a Austro-Węgrami; to gotowibyśmy z berlińskich oświadczeń wnosić, że w niemieckiej stolicy czują się poniekąd rozczarowanymi zjazdem salcburgskim. A może też naprawdę przypuszczano w Berlinie, że ks. Bismarkowi uda się nakłonić hr. Andrassy'ego do czynnego popierania Moskwy? Ze w Berlinie obmyślają dalsze kroki przeciw Turcji, to nie ulega wątpliwości. Mówią, że rząd niemiecki nie poprzestanie na przyjęciu do wiadomości tureckiej odpowiedzi na przedstawienia co do naruszenia konwencji genewskiej; że owszem, zamierzone są dalsze kroki".

— *Journal des Débats* zawiera list z Wiednia, zajmujący się sprawą odpowiedzi, jakie będą dane na interpelacje w sprawie wschodniej przez ks. Auersperga i Tiszę. Korespondent jest zdania, iż odpowiedzi te będą tak samo ogólne i ogólnikowe, jak poprzednie. Zresztą, mówi, tak w austrjackich, jak i w niemieckich sferach rządowych, poczyna wyrabiać się zdanie, iż klęski moskiewskie pokój zawarowują. Sam ks. Bismark miał niedawno powiedzieć: „Teraz Europa na pięćdziesiąt lat zabezpieczyła się od wojny z Moskwą". Korespondent mniema, iż wątpić można, by ks. Bismark tak się wyraził, w każdym jednak razie wskazuje to na obecne usposobienie gabinetów Berlina i Wiednia. Dalej pisze, że według wszystkiego co słychać z głównej kwatery moskiewskiej, car chętnie zawarłby pokój — nie odważa się jednak wydać swym wojskom rozkazu do odwrotu z obawy wrażenia, jakieby to w Moskwie wywołało.

– Nie bez interesu jest przypomnienie, jakie robi berliński korespondent do *Journal de Francfort*. Jak wiadomo *Nordd. Ztg.* niedawno zaprzeczała pogłoskom, jakoby wojska niemieckie miały zająć Kongresówkę, z tym dodatkiem, iż w Berlinie nigdy nie miano podobnego zamiaru. Faktem jest jednak, że Bismark za czasów konfliktu na pewnym balu dworskim rozmawiając całkiem poważnie z ówczesnym wiceprezydentem izby deputowanych radcą handlowym Behrendem, (z Gdańska), oświadczył, że car moskiewski musi prosić Prusy o pomoc przeciw powstańcom polskim i że wtenczas lekko mógłby przyjść do skutku pokojowy układ, na mocy którego król pruski mógłby kongresowe prowincje polskie,

---

Kronika lwowska.

(O kosztach niniejszego wydawnictwa, i o innych zbytkach, które wyprawia Osman-pasza. Ustawa o pijaństwie, rymami dla potrzebujących jej wyłożenia.)

Czyli szanowna publiczność, czytająca dzienniki, raczyła zastanawiać się kiedy nad pytaniem, ile też wydawnictwo jakiego pisma płaci za wiadomość, którą człowiek przy czarnej kawie przejrzy, rozważy, i rzuci jako niegodną uwagi?

Oto dzisiaj telegrafują *Dz Polskiemu* z ck. biura korespondencyjnego odpowiedź ks. Auersperga na interpelację w Radzie państwa z powodu kwestji wschodniej, i odpowiedź p. Tiszy na interpelacje, w sejmie węgierskim, z tego samego powodu uczynione. Pierwszy z tych telegramów obejmuje słów (w skróceniu) 240 — drugi zaś słów 466 — razem słów 706. Według obowiązującej u nas taksy, za każde 20 słów płaci się 50 ctów — za resztę aż do 10 słów 30 ctów. Z tego wynika, iż obiedwie wyżwymienione odpowiedzi na interpelacje, narażają każde wydawnictwo lwowskiego pisma politycznego na wydatek, wynoszący (35 X 50) + 30 = 17 złr. 80 ctów, i na zapłacenie honorarjum p. Hirschfeldowi (temu samemu, co cara Aleksandra zrobił (przez nieuwagę) naszym sprzymierzeńcem) w kwocie 4 złr. — razem, dwadzieścia jeden złr. 80 ctów.

Numer dzisiejszy został skonfiskowany przez c. k. Prokuratorję Państwa za ustęp opuszczony.

Numer dzisiejszy został skonfiskowany przez c. k. Prokuratorję Państwa za ustęp opuszczony.

A o czem wiedzą od tak dawna?

Otóż o tem, że Ałłah jest Wielki. Że Ałłah jest Wszechmogący. Że Ałłah jest Sprawiedliwy. Że Ałłah jest Mądry.

Że Ałłah nie pozwoli spiskowi żadnych carów wziąć górę nad przedwiecznemi swojemi wyrokami.

Że Ałłah nie zna ani *attaché* wojskowych, ani jenerał-adjutantów, ani fligiel-adjutantów.

Ale jest Wielkim i Potężnym, i rozkazał, ażeby wojska jednego z Najjaśniejszych Carów rozbite zostały pod Plewną przez Osmana Paszę, który jest tylko pyłkiem pyłu u stóp Proroka.

I który pieszo rozpędza kawalerję carską, i nigdy nie cierpi braku żywności, ani amunicji, na śniadanie zaś jada Krüdenera, na objad Skobielewa, a na kolację wszystkich moskalofilów z dyecezji unickiej w Przemyślu.

I który spokojnie sobie siedzi w Plewnie, oganiając się rozmaitym wielkim i małym kniaziom.

I którego uczcił Maciej Kostecki, nazywając najlepszą swoją wódkę jego imieniem.

To wszystko wszakże wiedzieliśmy, i wiemy, nie płacąc 21 złr. 80 ct. za telegramy. Obecnie atoli występuje p. Hirschfeld, kawaler św. Stanisława, i za pomienioną kwotę opowiada nam, że p. Tisza opowiedział Węgrom w ich sejmie, iż Bogu dzięki nie mamy się czem turbować, i że Moskale nas nie zjedzą, bo Osman-pasza już sobie z nimi poradził po swojemu.

Albowiem Osman-pasza, et caetera, ut supra, nie dał się zjeść ani w kaszy, ani w plewie. Szkoda pieniędzy za najnowszy telegram!

Jabym JE. p. prezydenta ministrów węgierskich, i JE. p. Andrassego, i wszystkie, jakie są ekscelencje, ośmielił się zainterpelować, jakby się też były rozmaite nasze austrjackie, węgierskie, i wspólne rządy zachowały, gdyby też tak np. Moskale *primo impetu* zabrali całą Turcję, i gdyby te poczciwe, głodne, gołe i bose Turczyny nie obroniły naszej kochanej monarchji od obowiązku pomyślenia o sobie?

Ich gratulire, że do tego nie przyszło!

Aber ich möchte nicht gratuliren, gdyby n. p. Rumunja była od jutra jenerał-gubernją, należącą do carstwa.

A jeżeli nią nie jest, to zasługa nie spada ani na hr. Andrassego, ani na p. Tiszę, ani nawet na JE hr. Neipperga, ale spada wyłącznie na obrońcę Plewny, i na tych kilkadziesiąt tysięcy „dzikich" Muzułmanów, Azjatów, którzy, pod jego komendą, cywilizację europejską, chrześcijaństwo, i monarchję naszą obronili od spożarcia przez panslawizm carski.

W odpowiedzi tedy na kosztowne telegramy, donoszące nam o retoryczno-stylistycznych ćwiczeniach Ich Ekscelencyj, zapisuję tutaj, jako Europejczyk, jako Austro Węgier, jako Galicjanin, jako Polak przez pp. Smolkę i Czerkawskiego w c. k. Radzie państwa reprezentowany, następujące tureckie wyrazy:

Osman-Pasza czok, bin, ijaszaaaa! *)

Piękniebyśmy teraz wyglądali gdyby się Osman był dał carowi wziąć od razu w Plewnie!

* * *

*) Niechaj jenerał Osman wiele tysięcy lat nam żyje! (Dragoman „Dz. Polsk.")

Ale teraz, już dosyć polityki. Są i na bruku lwowskim rzeczy, które zasługują poniekąd na uwagę z naszej strony.

Oto przedewszystkiem, piszemy dziś 28. września 1877. Jest to data, pod którą, stosownie do Nru 67 *Dziennika Ustaw Państwa* z dnia 14. sierpnia wchodzą w życie i w praktykę konstytucyjno-policyjne przepisy, obwieszczeniem magistratu z dnia 21. sierpnia rozpowszechnione, ale nie dość jeszcze umysłom szanownej publiczności uprzytomnione.

Jestem proszony o nadanie tym przepisom szerszego rozgłosu za pośrednictwem niniejszej kroniki. Prośbie tej czynię niniejszem zadość. *)

§. 1.

(alinea *a.*)

Napisano jest w ustawie:
„Ktoby z nóg się walił prawie,
„I zgorszenie czynił w mieście,
„Niechaj prześpi się — w areszcie.

(alinea *b.*)

A oto jest ustęp drugi:
„Nie śmiesz temu dawać wódki
„Co już leży, jako długi,
„Bo ztąd będą prawne skutki!

§. 2.

Pić na kredyt — wolno zawsze;
Dawniej — trzeba było płacić,
Dzisiaj — prawa są łaskawsze:
Szynkarz tylko musi tracić —
Ile zechcesz, możesz „zażyć",
Jemu — wara ciebie skarżyć!

§. 3.

Gdyby wszakże „na sposoby"
Chciał się brać do twej osoby

**) Ustawa odnośna przedrukowana jest w kronice codziennej.

§. 4.

To bądź tylko człek tutejszy
A dekrecik chwal niniejszy.

§. 5.

Obejść go — byłoby dziwno
I nałożyć trzeba grzywną!

§. 6.

Ktoby więcej niż dwa razy
W przeciągu jednego roku
Znaleziony był — w rynsztoku,
Tego wolno (bez urazy!)
Do *furdygi* wziąć (niestety!)
Lub — pozbawić go monety.

§§§. 7. 8. 9.

W trzech ostatnich paragrafach
Napisano jest wyraźnie:
„Maćku! trzymaj wódkę w szafach
„Bo ci prawo sprawi łaźnię!"
— Wykonanie prawa wszakże
Jest w *becyrku*. No, a jak-że? *)

Dan we Lwowie po wygnaniu cieląt akademickich na odczyt stańczykowski (bo innego zegara nie ma).

Hermenegildus Łapa
pisarz sądu historji powszechnej,
jako pisać nieumiejący, kładzie
znak delegacyjnego zera *grochowego*:
(O.)

*) Rodzaje rzeczowników łacińskich wdrażano nam w pamięć za pomocą częstochowskich rymów. Mniemam, że w tak ważnej i nietylko łaciników obchodzącej sprawie, szanowny czytelnik wybaczy mi powyższe usiłowanie, zmierzające do ujęcia w rymy najnowszego wyskoku legislacyjnych talentów c. k. przedlitawskiego parlamentu, od dziś dnia moc prawną posiadającego. (Przyp. Kron. Lwowsk.)

które raz już były przekleni, połączyć z prusko-polskiemi w jedno królestwo Polskie połączone unią personalną z Prusami. Behrand, pod pieczęcią tajemnicy, opowiedział o tem ludziom swego stronnictwa.

— Jako przykład moskiewskiej administracji, którą teraz Moskale chcą uszczęśliwić Bułgarję, *Peterb. Wiedomosti* donoszą z Taszkentu, iż tam odkryto ogromną defraudację w skarbowych kasach, a oprócz tego jeszcze dotąd nigdzie nie praktykowane oszustwo zawierające się w tem, iż organa tamecznego zarządu przyswoiły sobie bezprawnie kilkadziesiąt tysięcy morgów gruntu. W liczbie winnych znajduje się wicedyrektor kancelarji jeneral-gubernatora, dwóch naczelników okręgowych, i mnóstwo innych urzędników. Dwie śledcze komisje udały się do Taszkentu dla zbadania sprawy.

Wojna.

Na teatrze wojny cisza grobowa. Przyczyny należy szukać w ciągłej niepogodzie, która drogi bułgarskie, należące bezsprzecznie do najgorszych w świecie, zrobiła przepaścistemi. Korespondenci, znajdujący się w obu armjach, zapewniają, że w chwili obecnej 20 wołów jednego działa z miejsca nie ruszy. Nawet małe powozy, których na setki liczy każda brygada, stoją na miejscu, oczekując pogody. Wśród takich okoliczności musiały być zastanowione wszystkie operacje wojenne, i wcale nas nie dziwi wiadomość podana przez dzienniki wiedeńskie o cofnięciu się Mehemeta Alego na silne pozycje Czarnego Lomu.

Główny sztab armji moskiewskiej widząc, jak haniebnie kończy się kampanja tegoroczna, a nie chcąc dać za przegraną, przygotowuje się już teraz do przezimowania w Rumunji i Bułgarji. W tym celu zakłada wielkie baraki i magazyny, sprowadza cieplejszą odzież dla żołnierzy i obwarowuje niektóre punkta na ziemi bułgarskiej. Po klęsce plewiańskiej nie myśli on już wcale o ofenzywie. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że Moskwa może się utrzymać na wszystkich w obecnej chwili zajmowanych stanowiskach. Pod Plewną i w wąwozie Szypka jest ona tak eksponowaną, że trudno przypuścić, aby w obu tych miejscowościach mogła zimować. Sulejman nie przestaje atakować wąwozu, a Osman, otrzymawszy posiłki i przerwawszy linje które go cernowały, jest znowu dość silnym, aby w chwili stosownej przedsięwziąć ofenzywę. Z tych dwóch punktów Moskwa będzie się zatem cofnąć musiała. Jeśli to nastąpi, armja jej skoncentruje się w trójkącie Nikopol-Sistowa-Gabrowa.

Jeżeli w październiku nie będzie pogody, dyplomacja skorzysta ze sposobności, aby rozpocząć niebieskie szachy w nadziei, że czego oręż nie rozstrzygnął, to załatwi arkusz białego papieru. Że jej zabiegi najmniejszego skutku nie przyniosą, o tem nikt wątpić nie może. Moskwa nie może ustąpić, zaangażowawszy swój honor i całą swoją armję — Turcja zaś zbyt dobrze stoi, by potrzebowała prosić o pokój, lub przystawać na jakiekolwiek koncesje. Dyplomacja nie zatem nic nie zrobi, i wojna będzie dalej prowadzoną z całą zaciętością.

Przed kilku dniami wyszła wiadomość z Jas o mającym wkrótce nastąpić powrocie cara do kraju, według tej wiadomości car miał wprawdzie nie wprost wrócić do Petersburga, lecz naprzód pojechać do Liwadji, na południowym brzegu Krymu i tam czas pewien zabawić. Wiadomość powyższa została wkrótce zaprzeczoną w drodze urzędowej; jednakże musi być coś w tem prawdy, gdy pomimo zaprzeczenia powtarza się ona ciągle. Tak naprzykład *Daily Telegraph* sprawie stanowczo utrzymuje, iż Aleksander II. rzuci naprawdę armję, dla zachowania zaś pewnego decorum, naprzód przybyć ma do Bukaresztu caryca i wtenczas car będzie miał pretekst do opuszczenia Bułgarji, aby powitać małżonkę w Bukareszcie, a następnie drugi pretekst, by odprowadzić ją do kraju, a dopiero później, stanąwszy na miejscu w Liwadji, car wyda manifest do armji z oświadczeniem, iż sprawy państwa wymagają pobytu jego w stolicy — i wróci do Petersburga. Razem z carem powróci Gorczakow, Milutin i Adlerberg, i wielki książę Mikołaj zostanie wtedy sam jeden jako dowódca.

Książę Czerkaski, gubernator bez gubernji, przesłał do *Gołosu* następujący telegram:

„Zwracam się z prośbą do społeczeństwa moskiewskiego, aby zechciało jak najprędzej pospieszyć z pomocą dla naszych chorych i rannych. Z nadejściem chłodnej pory niezbędną jest wojsku ciepła odzież, a mianowicie kożuchy, kaftaniki, ciepłe szkarpetki i spodnie i t. d. Pomoc społeczeństwa jest konieczną i to w rozmiarach daleko większych od poprzednich. Środki, jakiemi rozporządza stowarzyszenie „Krzyża Czerwonego" nie są dostateczne, ażeby wszystkim potrzebom zadość uczynić. Wypada, aby społeczeństwo nasze samo pomyślało o zaradzeniu potrzebie. Błagam o to w imię patrjotyzmu społeczeństwa moskiewskiego". Podpisano książę W. Czerkaski.

Telegram wskazuje, że rząd nie był i nie jest w stanie dbać o potrzeby armji, i takowym wystarczyć jak się należało. Telegram powyższy zatem jest dowodem nieudolności, jeśli nie samego rządu, to jego administracji wojskowej. Gubernator bez gubernji dąsa się, że nie odgrywa obecnie znaczniejszej roli w sprawie podjętej przez siebie podobno liberalnej, i zapomniał zapewne, iż ten rząd dla własnego bezpieczeństwa zabrał w swe ręce. Dąsa się więc książę Czerkaski, i z cicha podstawia nogę rządowi, jak to czynił przed laty kilkunastu, dopóki rząd dla zaspokojenia garstki używał go w swych celach jako cywilizatora Polskę. Nie tyle chodzi mu o armję, lecz chce wydobycia się na wierzch z roli podrzędnej, w jakiej się znalazł gubernator bez gubernji, i dlatego rozpoczyna swą agitację od telegramu.

Pomimo że udział Serbji w wojnie został odłożony do wiosny z powodu niepowodzeń moskiewskich, i pomimo wszelkich zapewnień, dawanych w Stambule przez rząd serbski o pokojowych jego zamiarach, przygotowania wojenne bez ustanku idą dawnym trybem tak, ażeby w danej chwili na rozkaz kategoryczny z Petersburga, skiej głównej kwatery, armja serbska była w stanie w przeciągu dni 10 wyruszyć w pole. Wprawdzie usposobienie ludu wcale nie jest za wojną, szczególnie teraz, gdy Moskwa złożyła nie szczególne dowody powodzeń, ale rząd jest za wojną, jak to widać z *Istoku* i *Srbske Nowine*, obu organów rządowych, ciągle agitujących na rzecz wojny. Nigdy pisma te nie doniosły o porażkach doznanych przez Moskwę; zawsze tylko same tryumfy podają — i publiczność sama nie wie, czego się trzymać. Tu rząd głosi o samych zwycięztwach moskiewskich — a tu z boku nadchodzą prywatne wiadomości, wręcz przeciwne rządowym. Dla zaradzenia złemu, konsul moskiewski w Belgradzie, p. Ładyżyński, zdobył się na koncept, i kazał na drzwiach konsulatu przybijać drukowane afisze o zwycięztwach moskiewskich. Publiczność gapi się przed drzwiami i głową kręci.

Przeciw wojnie agitują ludzie należący do świata przemysłowego i stanu rolniczego, a mianowicie przywódzcy ich, jak Zumisa, Pirotszanaz i Garaszanin, domagając się jednocześnie od księcia zwołania wielkiej skupczyny. Głos ich wszakże niknie bez echa; książę nie daje ucha konserwatystom. Utracili oni wszelkie znaczenie w pałacu książęcym od czasu, jak się dowiedziano, iż intrygują w gazetach zagranicznych przeciw księciu i księżnej. Nie brak różnego rodzaju podejrzeń w kraju serbskim podminowanym rozmaitą intrygą. Rząd nawet, jak powiada, wpadł na trop jakiegoś spisku na bezpieczeństwo kraju, i już puścił ogarów policyjnych szukać i odnaleźć winnych.

Półurzędowa *Wiener Abendpost* umieszcza następującą korespondencję, zasługującą na uwagę:

Petersburg 23. września.

Z obawą oczekiwane tu są wiadomości z pola wojny. Niezmierne straty jak grom spadły na naród, tysiące rodzin okrywając żałobą. Jak słychać, spodziewane są wkrótce wielkie zmiany w naczelnym zarządzie armji. Mówią, że hrabia Kotzebue, stary, doświadczony i zdolny jenerał, który uczestniczył we wszystkich wojnach tureckich, ma być powołany do głównej kwatery.

Ludzie, którzy w zupełnej nieświadomości stosunków, doradzali wojnę, wyobrażają sobie, że armja w krótkim czasie przespaceruje się tylko do Stambułu, spadli w opinji publicznej i utracili zupełnie zaufanie narodu. Nieszczęsny wpływ ich kosztował nas 100.000 dzielnych ludzi, co częścią legli na polu bitwy, częścią nieudolnymi kalekami powrócili do ojczyzny. Pod tym jedynie względem panuje ogólna zgoda, że wszystkie usiłowania wytężyć należy dla osiągnięcia zamierzonego celu. Z tego też powodu czynione są niezbędne przygotowania do kampanji zimowej. Zadaniem jenerała Totleben, któremu polecono udać się nad Dunaj, ma być obwarowanie przyczołków mostowych i pozycji jakie przeznaczone zostaną dla wojska na porę zimową. Nakazano sprowadzenie grubych blach żelaznych w celu zbudowania mostu pontonowego, któryby utrzymać się mógł i podczas kry na Dunaju. Ubrania zimowe i obuwie zamówiono nietylko w kraju ale i zagranicą.

Tymczasem w rezerwowych bataljonach przysposabiają pospiesznie młodzież, aby w ciągu kilku miesięcy znowu można było wysłać sto tysięcy posiłków na teatr wojny. W pierwszym rzędzie należy tu 52 bataljonów utworzonych z wojsk garnizonowych i fortecznych. Ochotnicy po większej części zatrzymani zostali dla złożenia egzaminu, aby wysłać ich już jako oficerów. W wyższych klasach szkół wojskowych również nakazano skrócić kurs nauk, aby młodzież już w zimie wyprawić do wojska.

Pociągi sanitarne objawiają wielką czynność. Trzy takie pociągi przybyłe tutaj, otrzymały urządzenie zimowe: podwójne okna, piece, ciepłe kołdry i t. p. i wracają napowrót po nowych chorych i rannych. Szczególniej wychwalany jest pociąg nr. 72 urządzony kosztem bogatego księcia Jussupowa, a składający się z 17 wagonów, w których przywiózł do Rygi 49 chorych i rannych.

Na nieszczęście, niektóre zarządy kolejowe używają pociągów sanitarnych do innych, niepatrjotycznych celów. Najwięcej narzekają gazety na kolej Kijowsko-Brzeską, która w niegodziwy sposób usiłuje wyzyskiwać pociągi sanitarne. Jest to nowy dowód więcej, jak koniecznem jest, aby rząd objął na siebie kierunek przynajmniej głównych linij kolejowych. W żadnym kraju dyrekcje kolejowe nie postępują z taką samowolą z publicznością jak u nas.

Z powodu licznych Bułgarów przybyłych tutaj i do Moskwy, w celu szukania pomocy i zajęcia, utworzył się komitet w celu wyszukania dla nich dzierżaw w majątkach prywatnych i zaopatrzenia ich zasiłkiem na pierwsze koszta urządzenia się. W Moskwie niektórzy fabrykanci używają Bułgarów w swoich fabrykach z obopólnem zadowoleniem.

Tysiące Armeńczyków przybyło za robotą do Tyflisu. Zamierzonem jest osiedlić pracowitych tych ludzi na Kaukazie, ale dotąd braknie na to funduszów.

KRONIKA.

Lwów 28. września.

Od panów księgarzy lwowskich otrzymaliśmy następujący list zbiorowy:

„W dniu 22. b. m. podpisani zerwali z firmą tutejszą pp. *Gubrynowicza i Schmidta* wszelkie stosunki księgarskie. W skutek czego pp. G. i S. rozesłali pomiędzy nas list otwarty, drukowany, pełen niczem nieusprawiedliwionych przeciw nam wycieczek, na który, mimo że nam pp. G. i S. szerszem opublikowaniem tego listu grożą, odpowiadać uważamy za zbyteczne, przekonani, że każdy nieuprzedzony słuszności sprawie naszej nie odmówi. Lwów 28. września 1877. *A. D. Bartoszewicz* (Księgarnia Polska). *Wł. Bełza. J. Milikowski. F. H. Richter. Seyfarth i Czajkowski. Karol Wild.*"

Księgarnia Żupańskiego w Poznaniu, znana ze swej niespożytej działalności i najznakomitsza w Polsce, zerwała także z księgarnią p. Gubrynowicza we Lwowie wszelkie stosunki.

Jutro, w dzień św. Michała, patrona kraju naszego, muzyka miejska towarzystwa „Harmonji" odegra rano pobudkę po mieście. Z uderzeniem godz. 6ej rano wyruszy z swego lokalu i przechodzić będzie naokoło Rynku, ulicą Krakowską, ulicą Karola Ludwika, plac Marjacki, dalej ulicą Halicką i Rynek z powrotem do zakładu.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono znieść nakaz zakładania psom kagańców. Sprawozdanie z tego posiedzenia dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Z wystawy. Wszystkich wystawców i obywateli, których obchodzi przyszłość rozwoju przemysłu domowego, rękodzielnictwa i handlu, zapraszamy w sobotę na zebranie walne w lokalu komitetu wystawy, przy ulicy Zielonej na godzinę 5tą po południu.

Od wczoraj przybywa na wystawę trzecia serja żywego inwentarza gospodarskiego: nierogacizna, owce i drób. Prawdziwą senzację wznieca wieprz karmny z Brusna w Cieszanowskiem, przywieziony przez p. Żychlińskiego Ludwika. Rozmiary i waga tej kreatury są kolosalne. Ledwo się rusza i tylko nieartykułowane wydaje głosy, a nazywa się „Utylitarysta". Jest czysto polskiej rasy i waży netto 12 cetnarów i 6 funtów. Trudne do uwierzenia ale prawdziwe, bo go ważono na rogatce Żółkiewskiej. Wielkopolanie zaimponowali jak zawsze wyborem owczarń zarodowych.

* Onegdaj przybyli uczniowie szkoły rolniczej Czerniechowskiej pod przewodnictwem swojego dyrektora, i oglądali wystawę we wszystkich szczegółach. Pomieszczono ich w lokalach „Gwiazdy", ponieważ wszystkie zajazdy lwowskie są przepełnione. Również tam pomieszczono 4 delegatów Towarzystwa przemysłowego z Torunia. Na jutro oczekiwani są członkowie „Gwiazd" z Krakowa, Tarnowa, Przemyśla i Stanisławowa. Na cześć ich będzie dane jutro w teatrze Gwiazdy przedstawienie „Karpackich Górali".

* Dnia wczorajszego zebrało się grono leśników we Lwowie obecnych i przyjaciół leśnictwa w krajowej szkole gospodarstwa leśnego i postanowiło zawezwać towarzystwo leśników, i w tym celu wypracowanie statutów poruczono wybranemu komitetowi złożonemu z 3 członków pp. Henryka Strzeleckiego, Józefa Rivolego i dr. Ernesta Tilla. Komitet ten ma na zebraniu w sobotę wypracowane statuta przedłożyć.

Do końca wystawy krajowej odbywać się będą poufne zebrania leśników w krajowej szkole gospodarstwa lasowego (ulica św. Mikołaja nr. 2.) zawsze od 6. do 8. wieczorem.

Wykład. Za porozumieniem się z komitetem krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie, będzie miał pan Alfred Szczepański dnia 2. października o godzinie 6. wieczór w auli gimnazjum Franciszka Józefa wykład publiczny: „O koszykarstwie, jako przemyśle domowym w Galicji". (Znaczenie przemysłu domowego. Dotychczasowy rozwój i stan przemysłu koszykarskiego w Galicji, warunki i kierunki, których potrzebuje). Wykład objaśniony będzie okazami. Dochód na cel publiczny. Ceny wstępu 20 centów. Biletów wstępu dostać można w kasach wystawy krajowej, w księgarniach pp. Gubrynowicza i Richtera.

Dla szpitalów tureckich otrzymaliśmy od dyrekcji i urzędników Banku hipot. 63 zł. 70 ct., od p. Żaaka i pani T. G. szarpie i bandaże.

Pp. prenumeratorów miejscowych upraszamy, ażeby od pierwszego października r. b. składali abonament tylko w naszej administracji przy ulicy Akademickiej, ponieważ za pieniądze wręczane kolporterom administracja żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności.

Dr Florjan Ziemiałkowski odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Wiednia.

Z powodu korzyści odniesionych przez Osmana paszę, ~~księża dzisiaj znów wieści o zamiarze~~ iluminacji miasta. Ponieważ walka trwa dalej, przeto ponownie radzimy wstrzymać się od tej manifestacji.

Nakładem Śliwińskiego wydrukowano i rozlepiono plakat wzywający mieszkańców m. Lwowa do iluminacji na cześć cesarza z powodu sankcjonowania przed kilku miesiącami ustawy przeciw lichwie i pijaństwu. Policja kazała pozdzierać te plakaty i bardzo słusznie. Nikt też we Lwowie o iluminacji nie myślał. Był to koncept niewczesny, kompromitujący powagę korony.

Obwieszczenie. Ustawą z d. 19. lipca 1877, ogłoszoną w dzienniku ustaw państwa nr. 67 z d. 14. sierpnia r. b. wydane zostały przepisy mające na celu położenie tamy opilstwu.

Przepisy te obowiązują od dnia 28. września 1877 i są następujące:

§. 1. Kto w gospodach lub szynkowniach, na gościńcu lub w jakichkolwiek miejscach publicznych pokazuje się oczywiście pijany, tak że wywołuje zgorszenie, tudzież kto w miejscach takich drugiego rozmyślnie upaja, karany będzie aresztem aż do jednego miesiąca lub grzywną aż do 50 złr.

Tejże samej karze ulegają utrzymujący gospody i szynkownie tudzież ich pełnomocnicy, gdy gościom już pijanym, lub z wyjątkiem istotnej potrzeby oczywiście niedorosłym, przybywającym bez towarzystwa osób starszych, napoje spirytusowe podają lub podawać pozwalają.

§. 2. Należytości za napoje spirytusowe w gospodach i szynkowniach gościom wydane, nie mogą być zaskarżone, jeżeli dłużnik, przyjmując napój, nie uiścił się jeszcze z dawniejszego długu takiegoż rodzaju, należącego się temu samemu wierzycielowi.

Należytości takie nie mogą też być kompenzowane t. j. potrącone z innych wierzytelności dłużnika.

§. 3. Umowy o zastaw i poręczenie, zawarte dla zapewnienia należytości, które na mocy powyższego paragrafu nie mogą być zaskarżone, są nieważne.

§. 4. Przepisy §§. 2. i 3. ustawy niniejszej nie mają znaczenia co do należytości od obcych t. j. osób zamiejscowych, którym w gospodach dano gościnę.

§. 5. Kto usiłuje obejść przepis §§. 2. i 3. ustawy niniejszej za pomocą aktu pozornego lub tym sposobem, że każe sobie wydać dokument, w szczególności zaś deklarację wekslową, karany będzie aresztem od jednego tygodnia aż do dwóch miesięcy lub grzywną aż do 200 złr.

§. 6. Kto w przeciągu roku trzy razy za opilstwo ukarany zostanie, temu polityczna władza powiatowa zakazać może na czas aż do jednego roku uczęszczania do gospód lub szynkowni w miejscu zamieszkania i w najbliższej okolicy.

Przekroczenie tego zakazu karane będzie aresztem aż do jednego miesiąca lub grzywną aż do 50 złr.

§. 7. Utrzymującym gospody lub szynkownie, kilkakrotnie a bezskutecenie karanym za przekroczenia w drugim ustępie §. 1. i w §. 6. namienione, polityczna władza powiatowa odebrać może upoważnienie do utrzymywania gospody lub szynkowni na pewien czas oznaczony lub na zawsze.

§. 8. Osnowa ustawy niniejszej ogłoszoną być winna w gminach kraju w sposób pospolicie używany.

We wszystkich gospodach i szynkowniach przybita być ma takowa w miejscu w oczy wpadającem i każdemu przystępnem, w językach krajowych i utrzymywana tak, aby była czytelną.

Za przekroczenie tego przepisu utrzymujący lokal gościnny karany będzie grzywną aż do 50 złr.

§. 9. Dochodzenie i karanie przekroczeń ustawy niniejszej należy do sądów powiatowych.

Postanowienia powyższe podaje się do powszechnej wiadomości z wezwaniem do ścisłego przestrzegania takowych.

Od magistratu kr. st. miasta.

Lwów 21. sierpnia 1877.

* Pierwszą ofiarą ustawy o pijakach, padł dziś z rana pewien belfer żydowski na starym rynku.

Precz z opilstwem! Od jednego ze znanych lwowskich spirytystów otrzymaliśmy à propos wchodzącej z dniem dzisiejszym ustawy o pijaństwie wierszyk następujący:

Potłukłem dzisiaj wszystkie me kielichy,
Niechaj się serce mym szynkarzom krwawi.
Na mszy solennej stoję drżący, cichy,
I nucę w b-mol: Pater o peccavi! —
W cudownej glorji na mej twarzy gości
Lilijna białość cnoty i trzeźwości...

Iks.

† Ks. Mikołaj Szymonowicz, kanonik gremjalny obrz. r. orm., umarł wczoraj 27go we Lwowie, przeżywszy lat 64.

Mianowania. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu mianowało koncypienta dr. Witołda Bochenka koncypistą skarbowym w etacie osobowym prokuratorji skarbu. — Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Józefa Tworka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olszynach, nauczyciela Wład. Romańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej we Frysztaku, nauczyciela Eug. Chmielowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olszycach, nauczyciela Józefa Stanka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bieńkowie, tymczasowego nauczyciela Romana Zobkowa rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dołhej-Wojniłowskiej, nauczycielkę Marję Borowiczównę rzeczywistą nauczycielką w Brzesku, tymczasowego nauczyciela Piotra Wolańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grzybowicach, tymczasowego nauczyciela Emila Wolańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ottyni.

Ostrożnie z ogniem! Pod powyższym tytułem pojawiła się w księgarni Bełzy najnowsza broszura polityczna. Zanim ją bliższej podamy ocenie, zwracamy na nią uwagę wszystkich ludzi roztropnych, którzy w ciężkiej chwili obecnej, nie popadłszy w apatję, myślą o ojczyźnie i środkach jakie dla jej dobra przedsięwziąć należy. Rzeczona broszura ma nie mało trafnych uwag i trzeźwych poglądów. Cena 20 ct.

Fryderyka Schubutha i Syna fabryka świec woskowych i blichownia wosku we Lwowie, założona w roku 1812, jedna z większych w tym rodzaju w państwie austrjackiem, wystawiła na wystawie w grupie 20-tej (obok okazów p. Mikolasza) piękne okazy: świece kościelne ozdobione, świece salonowe białe i ozdobione, stoczki, różne gatunki świeczek, wosk do woskowania podłogi biały i żółty, massa do zapuszczania podłogi, pochodnie woskowe i smolne, ostatnie używane do robót nocnych przy kolejach żelaznych i kopalniach.

Zauważyć należy, iż wyroby powyższe bez najmniejszej przesady porównać można z wyrobami bawarskiemi i wirtembergskiemi, w których to krajach wyroby woskowe najbardziej rozwinięte, masa zaś do zapuszczania podłogi ngrodzona srebrnym medalem znalazła już w skutek swej dobroci słuszne uznanie, znaleźć ją można w pierwszych handlach w Wiedniu, Pradze, Bernie, Peszcie, Krakowie i wszystkich większych krajach monarchji.

Teatr. W sali Skarbkowskiej dzisiaj „Rewizor z Petersburga," komedja w 5 aktach Gogola.

* Wczoraj po raz drugi występował na naszej scenie w roli Fernanda w „Trubadurze" młody, a wiele obiecujący basista p. Grecki. Jest to spiewak początkujący, ale posiada bardzo piękny materjał: głos jego silny i obszerny, a przytem przyjemny, postawa odpowiednia, brak mu tylko rutyny tak w spiewie, jak i grze, ale tych przymiotów dopiero się z czasem nabywa. Tylko popracować a przyszłość piękna.

* Z przyjemnością dzielimy się z czytelnikami wiadomością, że nieснаski między dyrekcją a p. Zakrzewskim zostały ułagodzone. P. Zakrzewski ma spiewać w poniedziałek w „Aidzie".

Stan powietrza. Dziś 28. września + 8° R. Leszcz.

Kraków 27. września. W skromnym i szczupłym kościółku OO. Jezuitów, dziś o godzinie 9. rozpoczęło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. ks. Jana Koźmiana, które pontyfikalnie celebrował ks. biskup Janiszewski, asystowali zaś księża z obu archidyecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej tak licznie, że podobno ani jednego nie brakło z tych, których przemoc wypędziła, a którzy tu gościnne znaleźli przyjęcie. Po mszy rekwialnej O. Michał Mycielski ku czci zmarłego religijny wygłosił panegiryk.

Poznań 26. września. Utrzymującym w Bydgoszczy ochronkę Siostrom Miłosierdzia wręczono dnia wczorajszego paszporta. Dnia 1. października udają się takowe do Austrji.

Warszawa 26 września. (Różne wiadomości.) Warszawa uczci Matejkę uroczystym objadem. Dnia 29. bm. o godz. 6 wieczorem danym będzie w Resursie kupieckiej objad na 250 osób. Uczta ta będzie serdeczną i obudzi wspomnienie podobnej uczty, danej 5. maja br. dla Henryka Siemiradzkiego. Obecność na projektowanej uczcie Siemiradzkiego, który przedłużył swój pobyt, doda jej nie mało świetności. Wczoraj Matejko i Siemiradzki byli w teatrze na „Drzemce pana Prospera." Dzisiaj Matejko zwiedza wystawę Towarz. zachęty sztuk pięknych, jutro będzie w Wilanowie.

Na przyszłym wieczorze Towarz. muzycznego, mającym się odbyć 3. października br., usłyszymy interesującą nowość. Wieniawski ukończył utwór szerszego pokroju, na chór mięszany, któremu nadał nazwę „Semiramida." Dzieło to będzie wykonane na wspomnionym wieczorze wraz z innem, także nieznanem dziełem Henryka Jareckiego, dyrektora opery lwowskiej, t. j. „Psalmu", napisanego także na chóry.

Wiedeń 27. września. (Kronika wiedeńska.) Szef moskiewskiego „czerwonego krzyża" hr. Pawłów, który zakupywał tutaj bandaże i medykamenty, odjechał wczoraj do Bukaresztu.—Zbrodnia, której szczegóły nie są dotychczas wyjaśnione, zaalarmowała wczoraj cały Ottakring, a policji nie mało przysporzyła trudów. W Hernals, Mariengasse nr. 2 na rogu ulicy znajduje się handel p. Augusta Böhma. W nocy z 26. bm. około godziny 12. pewien konduktor tramwajowy spostrzegł w tym sklepie odblask ognia, pospieszył więc natychmiast uwiadomić o tem miejscową straż ogn. ochotniczą. Straż nadbiegła i wywalono drzwi. Lada i część towarów znajdowały się w ogniu: w sklepie można się było udusić od dymu. Po godzinnej pracy udało się stłumić pożar. Komisja policyjna, która przybyła na miejsce, skonstatowała, że pożar poprzedziła ciężka zbrodnia. Drzwi prowadzące z magazynu do piwnicy były wyłamane, na wschodach piwnicy leżał młot, dłuto, chustka i karta legitymacyjna na imię Elżbiety Marek. W kasie brakowało 6500 zł.

Z Suchumu piszą do *Gołosu*, że Turcy przesiedlając ztąd Abchazów, nie zdołali zabrać ze sobą wielkiej ilości bydła rogatego, i w przeddzień swego wyjścia, w obawie żeby bydło nie wpadło w ręce wojsk moskiewskich, wyrznęli i wystrzelali kilka tysięcy zwierząt, po większej części wołów. W samem mieście do połowy spalonem i zburzonem nie ma domu, żeby nie leżały szczątki wyrzniętych zwierząt, wszystkie ulice i place zawalone są trupami bydła, w okolicach w okręgu czterowiorstowym, wszędzie krwawią się i gniją straszne te szczątki. Do wszystkich rzek, strumieni i studni powrzucano wybite bydło, celem zepsucia wody. Przeszło 1800 sztuk zarzniętego bydła leży na silnym upale i zaraża powietrze. Lękają się też z tego powodu zarazy powszechnej.

Fałszywe banknoty moskiewskie zalały bardziej niż kiedykolwiek całe carstwo. Główne fabryki tych falsyfikatów, jak widać z doniesień tamtejszych dzienników, istnieją w okolicach m. Moskwy i w tzw. Rossji-Południowej; fabryki londyńskie nadsyłają także nie mało bumażek dobrego wyrobu, tak, że trudno odróżnić je od prawdziwych. Puszczaniem w obieg nie koniecznie zajmują się sami tylko spekulanci z pospólstwa kacapskiego lub żydowskiego; ludzie wyższego towarzystwa chętnie pomagają. *Nikoł. Wiestnik* donosi, że w Nikołajewie przytrzymano niedawno na gorącym uczynku puszczania 25-rublowych fałszywych bumażek niejakiego Łutkowskawo, dymisjonowanego oficera gwardji, przyczem okazało się, że ów oficer zostaje w ścisłej przyjaźni z całą bandą fałszerzy.

Ks. Amadeusz—księdzem. Donoszą z Rzymu, że książę Amadeusz Sabaudzki, były król hiszpański, niedawno owdowiały, zamierza poświęcić się stanowi duchownemu i doniósł o tem papieżowi.

Landau, b. kasjer moskiewskiego banku handlowego, co z jednym z dyrektorów tegoż banku, panem Polańskim, przyczynił się głównie do wydania Strusbergowi 7,000.000 rubli srebrem na hipotekę na księżycu, sprzykrzywszy sobie pobyt w m. Moskwie po wyjeździe Strusberga, a nie chcąc jechać na Sybir, umknął szczęśliwie za Strusbergiem. Żona, która go miała na poręce, została aresztowaną.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 27. bm. Licytacje. Realność pod l. 198 w Krechowicach (powiat Rożniatów). Cena wywołania 3401 złr. — Realność pod l. 70 w Zamarstynowie (powiat Lwów). Cena wywołania 14.497 złr. — Realność pod l. 30 w Niegowicach (powiat Wojniłów). Cena wywołania 2780 złr. — Realność pod l. 550 w Rożnowie (powiat Zabłotów). Cena wywołania 270 złr. — Realność „Załoni" w Oświęcimie. Cena wywołania 150 złr. — Realność pod l. 50 w Dąbrówce (powiat Ulanów). Cena wywołania 1530 złr. — Dobra Płowce (powiat Przemyśl). Cena wywołania 10.639 złr. — Realność pod l. 44 w Zabnie (powiat Tarnów). Cena wywołania 5?5 złr. — Dobra Wojiowa (powiat Nowy Sącz). Cena wywołania 27.522 złr. — Dobra Cucyłowa (powiat Stanisławów). Cena wywołania 14.833 złr. — Realność pod l. 26 w Pogórskiej Woli (powiat Tarnów). Cena wywołania 350 złr. — Realność pod l. 26 w Klecarowie (powiat Lwów). Cena wywołania 1200 złr. — Realność pod l. 81 w Luszowicach (powiat Dąbrowa). Cena wywołania 600 złr. — Realność pod l. 8 w Pogórskiej Woli (powiat Tarnów). Cena wywołania 500 złr. — Realność pod l. 2 w Cecorach (powiat Kosowa). Cena wywołania 1000 złr. — Konkursa. Posada pomocnika mierniczego w zarządzie salinarnym w Kossowie. — Posada nadleśniczego, ewentualnie leśniczego, w dobrach miasta Lwowa. Płaca nadleś. 600 złr., ryczałt za konie 400 złr., płaca leśniczego 400 złr. i pausżale 100 złr.

Dział literacko-artystyczny.

(*Maria*, erzählende Dichtung, von Anton Malczewski, deutsch von Albert Zipper. Hamburg. Grüning 1878.)

Z datą r. 1878 nakładem księgarni Hermana Grüninga w Hamburgu pojawiła się „Marja" Antoniego Malczeskiego w tłumaczeniu niemieckiem. Jest to piąte z rzędu tłumaczenie „Marji." Wydanie ozdobne, brzegi złocone, oprawa płócienna, papier welinowy, druk bardzo czysty i piękny, jednem słowem, to wydanie „Marji" po raz pierwszy w tak powabnej formie okazuje się nam w obcem tłumaczeniu. I zaprawdę nie tylko powierzchowność tej książki (zaledwie 2 marki kosztującej) zaleca się czytelnikowi, lecz kto pierwsze karty przedsłowia tłumacza i biografji poety przeczytał, ten z zajęciem i całą przeczyta książkę, ile że już na pierwszych kartach wyrytą jest miłość głęboka dla poezji, poszanowanie dla wielkiego poety i jego ojczyzny. Częstokroć uprzedzenie, niewiadomość, a nawet i zła wola kierują tymi, którzy o rzeczach polskich piszą, tem milej przeto spotkać się z autorem, co w imię prawdy i sprawiedliwości, wyższy nad poziome uprzedzenia i względy należny hołd oddaje polskiego ducha sławie. Ponieważ przeto praca wyżwspomniona zasługuje na obszerniejszą wzmiankę, pozwolę sobie wejść w rozbiór takowej.

Wspomniałem na wstępie, iż dokonane obecnie tłumaczenie „Marji" jest piątem z rzędu; ażeby przeto ocenić należycie wartość takowego, należy zbadać poporzednie. Wydania te były następujące:

I. Conrad-Roman Vogel. Leipzig. Brockhaus et Avenarius. 1845. Pierwsze to tłumaczenie w bardzo wielu miejscach zdradza zupełnie niezrozumienie oryginału, iż całości cały urok ujęty, tem bardziej, iż rytm rozwlekły, a przeciągła dykcja nikogo do lektury zachęcić nie mogą.

II. Ernst Schroll. Krakau. Budweiser. 1856. Tłumaczenie tym samym rytmem jak poprzednie, pisane, mimo to widoczna, iż tłumacz silił się, iżby poemat uczynić zrozumiałym, gdyż zamieścił bardzo wiele uwag obszernych i dokładnych. Pominąwszy, iż wyrażenia tego tłumacza nie odpowiadają poetycznemu nastrojowi oryginału, to tłumaczenie to i z tego powodu w Niemczech jest nieznane, gdyż zewnętrzna forma wydania jest bardzo ubogą, papier i druk lichy.

III. Heinrich Nitschmann. 1868. Danzig Bertling w osobnej odbitce i „Polnischer Parnas. Brockhaus." Tłumaczenie to jest bez wątpienia lepsze niżli poprzednie, gdyż wiersz gładki i potoczysty, język poetyczny i czysty. Lecz i to wydanie wykazuje liczne braki i tak najpierw tłumacz zupełnie dowolnie podzielił poemat na 3 pieśni, z których pierwsza i trzecia jednym rytmem, druga odmiennym jest przełożona, przez co charakterystyczną w tym poemacie jedność formy naruszył, lecz nadto opuścił niektóre trudne wprawdzie lecz najwybitniejsze ustępy, jak np. z drugiej pieśni masek, całą zwrotkę.

IV. Albert Weiss Reclamische Universalbibliothek. Band 584. 1874. Pewien historyk literatury niemieckiej powiedział, iż w całych wielkich Niemczech nie znajdzie człowieka, któryby „Messiadę"

Klopstocka cały przeczytał, o panu Weiss, tłumaczu „Marji" można powiedzieć, iż znajduje człowieka, który przeczytawszy to tłumaczenie jego nie zarzekł się póki życia wziąć do rąk książki przez niego wydanej. O tem tłumaczeniu można napisać nie artykuł lecz całą książkę, przynajmniej tak obszerną jak te tłumaczenie. Tyle w tem tłumaczeniu nagromadzono niewiadomości, nie mówię już języka polskiego, lecz nawet niemieckiego, tyle okropnych głupstw świadczących, że tłumacz nie miał wyobrażenia o tem co tłumaczył.

Po tylu nieudałych próbach okazuje się nam ostatnie tłumaczenie jako skończone tak pod względem języka i głębokiego zrozumienia oryginału, jako też pod względem poetycznego przejęcia się, które w pięknym wierszu, zrozumiałym języku i potoczystej dykcji na każdej karcie tego tłumaczenia daje tłumacz. W przedmowie tłumacz oświadcza, iż właśnie dla tego się tłumaczenia tego poematu, gdyż chciał naprawić krzywdę, jaką mu wyrządził poprzedni tłumacz. Biografja poety obejmuje wszystkie ważniejsze chwile z jego życia, i widoczna, iż autor użył do niej ważnych źródeł, z których w niewielu treściwych szczegółach z życia tego znakomitego poety dowiedzieć się mógł. Dla tego go słusznie ubolewa autor, iż o życiu poety, którego dzieło stało się najulubieńszem w całej nowoczesnej literaturze Polaków, tak mało posiadamy wiadomości. Gdzie wreszcie? Kto odprowadził zwłoki poety na wieczny spoczynek? Któż wspomniał o nim, gdy umarł? Nie wiemy nawet gdzie spoczywają szczątki zmarłego — i gdy w r. 1830 grono przyjaciół chciało postawić „Marji" wystawić pomnik, nie znalazł się nikt, któryby wskazał jego mogiłę.

Niech mi wreszcie wolno będzie przytoczyć jeszcze jeden ustęp z przedmowy tłumacza, w którym tenże mówi o poezji polskiej:

„Gdy Malczewski z podróży swej powrócił do kraju, pojęcia jego o poezji zmieniły się. Zasady poezji klasycznej, w której więzach literatura polska jeszcze jakby w śnie głębokim pogrążona, zostawała, nie istniały już dla niego, a w sercu poety bił ożywczy płomień romantyzmu i jak postać zwiastujący nowe czasy stanął przed swym narodem i wlał weń nowe życie, nowe idee, nowy ogień, który odtąd we wszystkich tętnach życia jawnie przebijać się zaczął. U Polaków bowiem poezja, która zresztą stoi na równi z poezją innych wielkich narodów, świętszą i wyższą jest jak u narodów będących w szczęśliwem położeniu. Poezja polska opiewa czyny przodków, które mają być jaśniejącym wzorem dla następców, podnosi piękność ziemi ojczystej, opłakuje nieskończonym żalem nadludzkie nieszczęścia ziemi rodzinnej, ona podnieca zemstę przeciw wrogom i despotom ojczyzny, ona utrzymuje w niewygasłej świetności ideał upragnionej ojczyzny, ona łagodzi rozpacz i wznieca gwiazdę nadziei — z ziemnej nieszczęść poprzedniki!"

Kto z takiem uznaniem pojął ducha poezji polskiej i tak głęboką znajomością uszanował jej świętość, tego staraniem było i w samym poemacie oddać wiernie i pięknie całą myśl wzniosłą poety. Piękny język, dykcja poetyczna i miły uchu czytelnika rytm zalecają tę pracę. Tłumacz użył rytmu pieśni Niebelungów, najbardziej zbliżonego do 13-nastu zgłoskowych wierszy poematu, a czytając to tłumaczenie, czuje polski czytelnik, iż praca ta zupełnie do oryginału zbliżona.

J. I. Kraszewski powiada: iż pierwszym warunkiem dobrego tłumaczenia jest talent, drugim wprawa, trzecim miłość pracy i sumienie. Że ostatni tłumacz Marji łączy wszystkie te celne przymioty, udowodnił swą pracą, dla tego życzyć mu należy wytrwałości na tem polu, a tak głębokie przejęcie się i miłość poezji polskiej upoważnia nas do przypuszczenia, iż praca ta nie będzie ostatnią. *A.*

Tygodnia numer 5. zawiera: Kto poprowadzi lud nasz; Krwawe znamię, powieść przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); Sprawa polsko-pruska na soborze konstancjeńskim, przez M. Kanteckiego (c. d.); O uporze, przez Władysława Kozłowskiego; Wet za wet. Obrazek z życia krakowskiego, przez autora „Kłopotów starego komendanta" (c. d.); Bohdan Zaleski wobec dziejów liryki polskiej. Studjum A. G. Bema (c. d.); Z pamiętników Karola Brzozowskiego. Powrót z Bagdadu Eufratem (1871 r.) (c. d.); Czarne Indje, przez Juljusza Verne (c. d.); Eskimosi w Grenlandji (dok.); Piśmiennictwo polskie; Teatr (dok.); Tydzień lwowski; Piśmiennictwo niemieckie; Bibljografja; Wiadomości ze świata; Rozmaitosci; Od redakcji. — Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi 3 zł. 50 ct., zamiejscowa 4 zł. 40 ct.

Kongres nafciarzy.

Dnia 27. b. m. dokonany został ważny krok w dziejach górnictwa naftowego, krok, na który się ani rząd, ani sejm przez lat kilkanaście zdobyć nie mogły, pomimo, że poczucie obywatelskie nie zaniedbało, aby to olbrzymie bogactwo krajowe podnieść. Wszędzie pukano, wszędzie nawoływano, aby się zająć tą królewską sierotą, jaką jest górnictwo naftowe. Wprawdzie wydawano rozporządzenia, a przedewszystkiem starano się opodatkować. Dla przyspieszenia ruchu i postępu, rzucano pod koła pracy jednostek kloce, które przecież nie mogły utorować drogi do prawidłowego działania. Jedynie wielkiej nieobliczonej doniosłości przedmiotu można zawdzięczyć, że górnictwo naftowe po dziś dzień zupełnie nie upadło. Każdy prawie chciał tylko korzystać, a mało było ludzi silnej woli i poczucia, którzy obok zysków osobistych nie zapominali o dobru i obowiązkach względem kraju.

Otóż tym wybranym jedynie, a na drugim planie obywatelom, co wystawę krajową stworzyli, zawdzięczyć należy, że kongres naftowy przyszedł do skutku, i zgromadził tak liczne grono pracowników.

Dając niniejsze sprawozdanie, kładziemy głównie na to nacisk, że wszyscy reprezentanci rządu obecni na kongresie, może po raz pierwszy mieli sposobność, słyszenia tej smutnej prawdy, jaką poważne opowiedzenie dziejów górnictwa naftowego, wobec nich przedstawiło.

Poważna cisza, jaka panowała podczas sprawozdania dobrze zasłużonego krajowi obywatela Ignacego Łukaszewicza, i podczas znakomitego elaboratu dr. Feodorowicza, których p. namiestnik i minister Ziemiałkowski słuchali w obecności hr. Dzieduszyckiego i reprezentantów Wydziału krajowego, cisza ta dawała świadectwo prawdzie, co się dotąd działo. A że reprezentanci wysokiego rządu zapewne naprzód wiedzieli, że na tem zebraniu dotkną się tej prawdy w całej nagości przedstawionej, tuszyć należy, że nie omieszkają dołożyć wszelkich starań, aby tak ważne stowarzyszenie, jakie z tego kongresu wyszło, nie doznało z ich strony najsilniejszego poparcia tam, gdzie należy.

Zanim przystąpimy do szczegółowego sprawozdania, podnieść musimy wprzód jeden dowód który świadczy, jaka jest w kraju wiara w opiekę monarchy. Bo gdy przy otrudnieniu wszystkich dróg mogących wyzwolić pracę organiczną z ucisku, wszędzie się nasuwają wątpliwości o skutek, woła jeszcze głos ostatni: „udajmy się do stóp cesarza, on nas wysłucha, nie opuści, ochroni i wymierzy sprawiedliwość". — Głos ten, przyjęty z wiarą od całego kongresu, oby doszedł tam, gdzie powinien być wysłuchany.

O godzinie 10ej przed południem zebrało się liczne grono około stu osób, złożone przeważnie z przedsiębiorców eksploatacji nafty i wosku ziemnego, fachowych górników, profesorów tak uniwersytetu jakoteż akademji technicznej i innych poważnych osobistości.

Zgromadzenie wybrało jednogłośnie na prezydującego rodzica przemysłu naftowego w Galicji Ignacego Łukasiewicza, na zastępcę i prowadzącego obrady p. Karola Rogawskiego, na sekretarza p. Skrochowskiego, a na protokulistę p. Merunowicza.

Na porządku dziennym jest streszczenie dziejów eksploatacji nafty w Galicji i Ameryce.

Sprawozdawca I. Łukasiewicz w poważnym, treściwym i jasnym poglądzie rozwija ciekawy obraz tych dziejów, który później podamy dosłownie, a obecnie konstatujemy w zapiskach, że przed 25 laty Galicja była tym krajem na obydwóch półkulach ziemi, gdzie oczyszczonej nafty użyto do oświetlenia po raz pierwszy w głównym szpitalu lwowskim. I że pomimo obfitych pokładów, jedynie w skutek braku opieki ze strony rządu, wydaje monarchja austrjacka rocznie za naftę amerykańską 10 miljonów złr. a. w. Ale rząd w Ameryce pojmując dobrze rzeczywisty interes kraju, nie nakłada żadnych podatków na naftę, inaczej postępując byłaby taka nędza jak i u nas. Sprawozdawca daje wskazówki, że jak n. p. w Peczeniżynie, Siarach, są studnie cembrowane a nawet jak pierwsza obmurowana, która sięga wieków, w których z niej czerpano naftę surową czyli ropę na cele lecznicze.

Wspomina dalej z wdzięcznością nazwisko ś. p. Piotra Mikolascha, którego pierwsza nafta została destylowana. W r. 1853 cetnar nafty kosztował 40 złr. Przechodzi do sposobów eksploatacji w ziemi, porównywując, co od tego czasu zrobiono u nas a w Ameryce. Tam dochodzą wiercenia 2000 stóp głębokości; u nas najgłębszy otwór jest w Bóbrce 963 stóp. Gdy u nas jedna stopa roboty kosztuje 17 złr., a garniec ropy 12 ct. w Ameryce, kosztuje już w portach destylat 7 ct. Dowiadujemy się, że pierwsze wiercenie świdrem w Bóbrce przeprowadzał w 1862 roku Henryk Walter, dzisiejszy starszy komisarz górniczy. Sprawozdawca kładzie nacisk na doniosłość głębokich wierceń, wzdłuż całego pasu naftowego od Limanowy aż do Słobody rungurskiej na Bukowinie, lecz tego nie mogą dokonać ludzie prywatni, ale tylko rząd. W skutek braku wszelkiej opieki i praw obowiązujących — eksploatacja zeszła z małemi wyjątkami na system rabunkowy. Zaczynamy roboty, zdając się na los szczęścia.

Chcąc dojść do rezultatów, jak w Ameryce, jest droga: głębokie wręby, a w nich głębokie wiercenia. Wykonalność jest możebną przy odpowiednich fundaszach. Lecz bez ksiąg hipotecznych i pomiarów, bez ulgi w podatkach, gdy przedsiębiorcy kładąc kapitały w przedsiębiorstwo górnicze, oddani są jedynie na złą i dobrą wolę właścicieli gruntów, podniesienie górnictwa naftowego jest niemożebne. P. Chotomski mówi krótko o pierwotnych warunkach przypuszczalnych pochodzenia nafty.

P. Henryk Walter, starszy komisarz, podając bardzo ciekawe przyczynki do dziejów eksploatacji nafty, jest przeciwny głębokim wierceniom ze stanowiska ściśle naukowego, określa ułożenie i konstrukcję nowych pokładów, są to rezultaty kilkuletnich badań geologicznych. Dowodzi, że górnikowi nie wolno wdawać się w teorje, ale jedynie badania chemiczne i geologiczne są dla niego punktem wyjścia, przytaczając zdanie Humboldta: „Man muss die Natur im Ganzen betrachten!"

Ciekawe rzeczy opowiada, jak uczeni Niemcy obchodzili dotąd Karpaty. Był to dla nich na polu wiedzy orzech, do którego się po prostu nie umieli wziąć, aby się przekonać, co w sobie zawiera. Pierwszy dopiero Paul od strony Węgier ustalił mniej więcej określenie naukowe Karpat. Brak rozbiorów chemicznych pokładów utrudnia ocenę naukową.

Zamiast wierceń głębokich, radzi głębokie szyby, dokonane za pomocą komprymowanego powietrza i przyrządów werkowych, które dziś uchylają wszelkie niebezpieczeństwo i dają swobodę działania górnikowi w głębiach ziemi, wśród gazów niebezpiecznych i najtrudniejszych warunków. (C. d. n.)

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Otwarcie nowego kursu w galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego nastąpi w pierwszej połowie października 1877. Warunki przyjęcia uczniów są następujące:

a) ukończenie roku 17-go;

b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie;

c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym tak ustnym jak piśmiennym z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej niższej szkole średniej.

Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazjalną lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjętym być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego (c). Wyjątkowo zaś może być przez kuratorję na wniosek dyrekcji także od jednorocznej praktyki (b) uwolnionym, kto ukończył z dobrym postępem szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Nie posiadający kwalifikacji określonej powyższemi warunkami, lub zamierzający uczęszczać tylko na niektóre przedmioty, przyjęty być może jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Wolno także uczęszczać na wykłady osobom dojrzalszym jako gościom.

Każdy uczeń płaci wpisowego 2 złr. w. a.; oprócz tego czesne, wynoszące na jedno półrocze o ucznia zwyczajnego 5 złr., od ucznia zaś nadzwyczajnego tyle razy po 50 ct., na ile godzin tygodniowo będzie zapisany; przyczem dwie godzin rysunków liczyć się będą za jedną godzinę wykładu. Gość nie uiszcza żadnej opłaty.

Za egzamin wstępny opłaca się taksę w kwocie 2 złr., która jest oraz wpisowem ucznia przyjętego do szkoły na podstawie pomyślnych wyników egzaminu.

Ponieważ stypendia udzielają się dopiero po odbytem egzaminie z półrocza pierwszego, przeto każdy uczeń nowo przyjęty zapewnić sobie musi utrzymanie przynajmniej na pół roku.

Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie pisemnego podania od 1. października 1877.

Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześnie do publicznej wiadomości.

Dyrekcja krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie dnia 20. września 1877.

Henryk Strzelecki.

Ostatnie wiadomości.

Moskiewski dziennik rządowy „Kawkaz" podaje rozkaz w. k. Mikołaja do armji, mocą którego racje sucharowe z 2 funtów mają być zredukowane na $1^{3}/_{4}$ funta, z tego rzekomo powodu, że „większa część żołnierzy nie dojada dotychczasowych porcyj." W rzeczywistości musi tam źle stać z prowiantem.

Wiener Abendpost donosi, że w dowództwie wojsk moskiewskich zajdą zmiany i że jenerał Kotzebue powołany zostanie do głównej kwatery.

Turecki minister wojny wystosował list dziękczynny w odpowiedź na gratulacje peszteńskie i oznajmił, że zawiadomił wszystkich komendantów tureckich o braterskich sympatjach Węgier.

Fremdenblatt ocenia straty poniesione dotychczas przez Moskali na 64 000 (?) niezdolnych do boju żołnierzy. Równa się to dwom całym korpusom. Turcy stracili dotąd około 40.000.

Rząd angielski otrzymał zawiadomienie, iż wywóz zboża i żywności z tureckiej Arabji został wzbroniony, a skór z Sandżaku warneńskiego.

Według wiadomości nadeszłych do Paryża z Moskwy, car ma być bardzo upadły na duchu. Między nim a w. ks. Mikołajem znowu powstały nieporozumienia.

Ks. Napoleon wydał manifest, w którym mówi, iż rozpoczęła się walka między rewolucją a kontrrewolucją. Tylko wolny rząd republikański może zabezpieczyć zasady tegoczesnej społeczności.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Buda-Peszt 27. września. W Izbie posłów Bauschern wniósł następną interpelację: Zważywszy, iż pomyślne ukształtowanie się Europy zawisło od przyjacielskiego charakteru stosunku między Austro-Węgrami a Niemcami, zapytuję się, czy najnowszy umówiony zjazd hr. Andrassego i ks. Bismarka w Salcburgu przyczynił się lub nie do wzmocnienia dotychczasowego przyjaźnego stosunku między Niemcami a Austro-Węgrami?

Wiedeń 27. września. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odpowiedział minister-prezydent książę Arersperg na interpelację Fuxa i towarzyszy w sprawie polityki wschodniej, w następujący sposób:

„Rząd ani zamierzył prowadzić politykę od przypadku do przypadku, ani ją też prowadził. Polityka rządu była od samego początku jasno wytkniętą, i przeprowadzoną została ze świadomością celu. O polityce od przypadku do przypadku mogłaby być tylko wtedy mowa, gdyby rząd stosownie do zmian, jakie zachodziły w losach wojny, zamierzał także i swoje zmieniać stanowisko. Jako zadanie swoje uważał rząd od samego początku wojny: utrzymanie neutralności monarchji, i wykluczając wszelkie obstawanie za jedną lub drugą stroną wojującą, dopilnowanie interesów Austro-Węgier, w każdym przypadku i z całą stanowczością. Na tem stanowisku stoi rząd także i dzisiaj i w wypadkach owych nie widzi nic takiego, coby na zmianę tego stanowiska wpłynąć mogło.

Przechodząc do pytania, odnoszącego się do Serbji, czyni rząd uwagę, że między zaleconem w interpelacji proklamowaniem ścisłej neutralności, a użyciem całej potęgi wpływu monarchji w celu wywarcia na Serbją nacisku aby jej niedopuścić do wzięcia udziału w wojnie, zachodzi — zdaje się — jakaś sprzeczność. Rząd miałby bardzo trudne do rozwiązania zadanie, gdyby obydwa te cele osiągnąć miał. Odpowiadając na to pytanie, oznajmia rząd, iż określanie już teraz stanowiska, jakie zamierza zająć wobec możliwego przystąpienia Serbji do wojny, uważa za niezgodne z interesami monarchji, i uprasza Izbę, aby go ze względu na jego odpowiedzialność uwolniła od dania odpowiedzi na to pytanie.

Buda-Peszt 27. września. W Izbie posłów minister prezydent Tisza odpowiedział na interpelację w sprawie wschodniej:

„Przez dotychczasową politykę osiągnięto fakt, iż żadne niebezpieczeństwo nie zagraża interesom monarchji, a specjalnie Węgier, (ten fakt jest skutkiem zwycięstw tureckich, ale nie polityki hr. Andrassego p. r.) a obeszło się bez żądania ofiar nadzwyczajnych od kraju. Zarzut, iż neutralność stronniczo bywa zachowywana, jest nieusprawiedliwiony. Nie zgadza to się z faktami jakoby przeciw zatapianiu torpedów wobec Turcji podniesiono protest, a przeciw zniszczeniu ujścia Dunajowego Suliny przez Moskwę nawet nie reklamowano. Rząd od Turcji żądał jedynie, ażeby tak zatapiać torpedy, iżby po ukończeniu wojny można wiedzieć, gdzie są, i je usunąć. I to ze strony tureckiej przyrzeczono. A w skutek reklamacyj co do ujścia Suliny, przyjął gabinet petersburgski zobowiązanie, po zakończeniu wojny własnemi siłami i własnym kosztem, pracą i szkody wynagrodzić i przeszkody usunąć, które powstałyby z powodu operacyj u ujść Suliny.

Tisza zaprzecza jakoby między opinją publiczną Węgier a polityką rządu węgierskiego powstał ostry kontrast, jak twierdzą. Celem obudwu nie może być nic innego, jak tylko aby w skutek dzisiejszej wojny nic się stać nie mogło, coby obecnie lub na przyszłość zagrażać mogło dobru monarchji. Rządowa polityka polega tak dziś jak dawniej na przestrzeganiu interesów, ile możności bez wojny, ale na każdy przypadek, i żeby na Wschodzie bez przyzwolenia Austrji nic się nie stało. Na żądanie ministra spraw zagranicznych przyrzekł gabinet moskiewski przy wybuchu wojny, iż wojska moskiewskie z Serbji nie zrobią teatru wojennych operacyj. Ze względu na to przyrzeczenie zwrócono uwagę Turcji do podobnego postępowania. Rząd turecki ustąpił z największą gotowością. Co Turcja uczynić ma, w razie gdyby Serbja zerwała pokój, o tem Austro-Węgry nie zrobiły Turcji żadnej uwagi ani przestrogi, i w tym względzie Turcji przeszkadzać się nie będzie, a Austro-Węgry to uczynią, co będzie w interesie powyżej wskazanego celu i co odpowiednio do rozwoju stosunków uczynić będzie potrzeba.

Trójcesarskie przymierze nie istniało w tym duchu, iżby się trzy mocarstwa zobowiązały wobec pewnych, ściśle określonych spraw, a mianowicie wobec sprawy wschodniej. Trzej cesarze i ich rządy umówiły się jedynie w interesie pokoju europejskiego przy pojawiających się kwestjach w porozumieniu — ale nie wspólnie — postępować. To udawało się przez lat kilka. I dzisiaj fakt, iż wojna nie stała się europejską, można po części przypisać przyjacielskim stosunkom między trzema rządami. To przymierze może po przywróceniu pokoju ze stanowiska utrzymania pokoju znowu być pożyteczne. Z tego, iż jeden z tych rządów przeciw zapatrywaniu dwóch innych rozpoczął wojnę, nie wypłynęło dla żadnego rządu a specjalnie dla Austro-Węgier zobowiązanie jakiekolwiek wobec sprawy wschodniej.

Minister prezydent zapytuje w końcu, czyli jest uzasadnionem, iż umysły dzisiaj w Węgrzech więcej są tureckie, niż Turcy sami. Mniema on, iż nie jest uzasadnione. Gdyby rząd był chciał rozćwiartowania Turcji, to byłby nie tak postępował jak dotąd. Na początku wojny, wystarczyłaby do tego drobna siła, i rząd nie byłby wyczekiwał aż powstaną dzisiejsze trudności.

Rząd od Izby posłów nie zażąda nigdy pieniędzy dla interesów innych jak dla interesów Austro-Węgier.

Rząd reklamacje wnosił nie z powodu tureckich okrucieństw w ogólności, lecz z powodu niepardonowania jeńców. Turcja przyrzekła przestrzegać tego.

Na interpelację co do salzburskiego zjazdu, oświadcza Tisza: „Nasz stosunek do Niemiec był już od dawna dobry i jest obecnie bardzo dobry."

Izba wszystkie odpowiedzi wzięła do wiadomości.

Wiedeń 27. września. Wieczorne dzienniki donoszą zgodnie, że armja Mehmeda Alego w skutek nagromadzenia się znacznych sił moskiewskich i w skutek trudności zaprowiantowania się przy ciągłych, słotach cofnęła się dnia 24. bm. na dawniejsze swe pozycje nad Czarnym Lomem.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 28. września. „Tagblatt" podaje telegram z głównej kwatery tureckiej, donoszący, że Osman pasza pobił znów Moskali pod Plewną i położył ich znów przeszło 9000.

Stambuł 27. września w nocy (Urzędowy). **Telegram Osmana paszy donosi, że po walkach z ubiegłego tygodnia, w których Moskale straciwszy 8000 żołnierzy i 3 działa, zostali odparci, Moskale we wtorek dnia 25. b. m. z wielkiemi siłami, między któremi znajdowały się także gwardje cesarskie, uderzyli znowu na wschodnie pozycje Plewny, ale ze stratą 2400 ludzi zostali odparci. Walka trwa dalej. 100.000 Moskali atakuje Plewnę.**

Egipski dowódzca Bazardżyku w Dobruczy (Hadżi - Oglu po turecku) donosi pod dniem wczorajszym, że kilka sotni kozaków, które się pojawiły w okolicy, zostały pobite i rozproszone przez oddział wojsk egipskich i czerkieską kawalerję, które przeciw nim wysłano.

Stambuł 28. września. **„Corr. Havas" donosi, że sytuacja w Szypce jest niezmienioną. We środę (26.) baszybozuki pobili 2 bataljony i 2 szwadrony Moskali pod Eleną (na wschód od Tirnowy) i rozprószyli takowych.**

Mehmed Ali opuścił d. 25 bm. wysunięte swe pozycje Banica-Lom, i obsadził lepsze pozycje.

Stambuł 28. września. (urzędowy). Komendant Basarczyku (w Dobruczy) donosi d. 26. bm.: Jazda egipska i czerkieska pobiła 1000 jazdy moskiewskiej pod Mossion.

Sulejman pasza donosi 26. bm.: Wobec rozkazu seraskieratu, wydanego Mehmedowi Alemu do atakowania Bieli, zarządziłem demonstrację przeciwko Elenie, obsadzonej przez 2000 Moskali. W poniedziałek Seadet Kerai pasza zaatakował Elenę, zdobył szturmem i zburzył redutę, wyparłszy Moskali ze stratą 150 trupów. Następnie powrócił na swoje poprzednie pozycje, spaliwszy przedtem 4 wsie. Strata Turków bardzo mała.

Stambuł 28. września. „Corr. Havas" pisze: Ogłoszony wczoraj telegram Osmana paszy (patrz powyżej) odnosi się do wtorku 18go a nie do wtorku 25. bm.

Dzienniki tutejsze utrzymują, [illegible] zja egipska ks. Hassana przekroczyła [illegible] naj pod Sylistrją.

Bukareszt 27. września. La[illegible] targiu w nadzwyczajnej misji udał się [illegible] Belgradu, gdzie stanie dziś wieczorem.

Telegramy zbożowe z dnia 27. września.
Wiedeń: Pszenica zł. 11·30 —·—; żyto zł. 8·40 —·—; okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 32·50 —·—; — Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na jesień zł. 11·10; Berlin: Pszenica żółta na wrzes.-paźdź. 224·—, żyto loco —·—, okowita 51·10; Szczecin: pszenica na wrześ.-paźdź. —·—, rzepak na jesień 336·—; Paryż: mąka 100 kilo 70·—.

Wiedeń, 2[illegible] września, 10 godz. 50 min.

Akcje Kredytowe	210·—	Akcje kolei Kar.-Lud.	2[illegible]6 75
„ Anglo-Austr.	102	„ „ Połudn.	73·—
„ Unionsbank	66 75	„ Banku Fr. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·44½

Usposobienie: ciche.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 27. września, 2 godz. 23 m.

Losy kredytowe	165·—	Ung. Staats-Obl. 1877	66·—
Akcje Węgier. Kred.	194·—	Galic. Indemnizacja	84·75
„ Ang.-Austr. B.	102 —	1864 Losy	133·—
„ Unionsbank	67·25	Siedmiogr. kolej	107 50
„ kolej Kar.-Lud.	247·50	Verkehrsbank	99·—
„ „ Północn.	194·—	Tureckie Losy	14·75
„ „ Połudn.	73·75	Węg.-Gal. kolej	102·50
„ „ Alföldu	115·—	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	175·50	Staatsbahn	268 50
„ „ Lw.-Czer.	120·—	Bankverein	74·50
„ „ Węg. Pół.	113·—	Węgierskie Losy	80 50
„ „ Rudolfa	114·50	Reichsmark	58·—
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·19

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 27. września.

Jed. dług pań. w bank.	64·40	Londyn	117·7[illegible]
„ „ „ w sreb.	66·95	Srebro	10[illegible]
Renta w złocie	74·45	20-frankówka	9·4[illegible]
Losy pożycz. z r. 1860	111·20	Dukat ces. men.	5 6[illegible]
Akcje banku narod.	855 —	100 marek niemiec.	58·—
Akcje banku kredyt.	211·50		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	204 75	Staatsbahn	[illegible]
Akcje kredytowe	370·—	Kolei Rumuńskiej	14·2[illegible]
Lombardy	129·—	Austrjackie banknoty	172 3[illegible]
Galicyjskie	107·50	Uspos.: mdłe.	

Paryż, 3% renty 69·17 Lombardy —·—

Przyjechali do Lwowa dnia 28. września.

Hotel Angielski. F. Prottung z Sądowej Wiszni, A. Bielski z Chyrowa, W. Puzyna z Martynowa, J. Tyszkowski z Hajworonki.

Hotel Zorza. Z. hr. Mniszek z zakordonu. H. Szeliski z Płuchowa.

Hotel Europejski. Pauli z Czerniowiec. J. Ziffer z Wiednia, S. Znamirowski z Gorlic, L. Kowalski z Krakowa, W. Lenartowicz z Czerniowiec, J. Ponce z Tarnopola, W. Radwan z Tarnowa.

Nadesłane

We wszystkich księgarniach i w drukarni Ossolińskich we Lwowie jest do nabycia:

„NADPEŁTWIANIN"

Kalendarz humorystyczny na rok 1878.

Część humorystyczna zawiera siedm arkuszy drobnego druku. Treść jest następująca:

„Na rok 1878" wiersz. „Kalendarzyk galicyjski" humorystyczny. „Nasi mężowie," wiersz. „Nasze żony," wiersz. „Po karnawale," wiersz. „Sonety do Laury," wiersz. „Tragikomedja pierwszej miłości," nowella humorystyczna. „Psalm uwielbienia," wiersz. „Psalm rozpaczy," wiersz. „Z księgi moralności XIX stulecia," wiersz. „Dziewięć córek na wydaniu," humoreska. „Improwizacja," poświęcona Radzie państwa na ustawę przeciw pijaństwu, wiersz. „Zawiedzione nadzieje," humoreska. „Darwinizm," wiersz. „Ostatni biurokrata," wiersz. „Dwa serca i dwie szklanki piwa," humoreska. „Śmieją się: I. „On kocha a ona..." II. „Ona kocha a on..." wiersz. „U optyka." „Pomoc własna." „Historja kaczki dziennikarskiej," opowiadanie. „Monolog Szmajgelesa," wiersz. „Różności."

Oprócz części humorystyczno-powieściowej, kalendarz zawiera: przepisy dotyczące przemysłu i gospodarstwa; przepisy pocztowe, telegraficzne; skale stemplowe i alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. Porządek przyjazdu i odjazdu pociągów kolejowych; taryfę dorożek, skorowidz kościołów, głównych urzędów i zakładów itd.

Cena egzemplarza 50 ct. — tuzin 4 złr.

Dnia 27. września	żądają	płacą
Lwów, z listy handlowej.		
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Kar. Lud. à 200 zł.	249 —	248 —
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	121 —	118 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	244 50	241 50
„ Kred. gal. à 200 zł.	218 —	216 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	86 25	85 50
„ „ 4½% „	79 25	78 50
„ „ 6% „	86 25	85 50
Banku Hipotecz. galic. 6%	90 50	89 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	94 50	93 50
Galic. roln. kred. zakł. dla [illegible]		
Gal. i Buk. 6% [illegible]	91 30	90 25
Kred. miejs. 6% w 15 l.		
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 85	84 85
Pożyczka [illegible] 1873 à 6%	92 —	90 —
Pożycz. miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	21 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 52
„ cesarski	5 67	5 57
20 franków	9 50	9 40
Pół imperjał rosyjski	9 70	9 50
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 80
„ papierowy	1 20	1 18
100 marek niemieckich	58 60	57 60
Srebro za 100 zł.	106 —	104 50
Kupony wzwór. za 100 zł.	105 50	104 —
Wiedeń, 26 września.		
5% [illegible]	63 90	63 70
[illegible]	66 30	66 10
[illegible]	76 10	75 90
5% oblig. [illegible]	104 50	104 —
„ [illegible]	85 50	84 50
„ galicyjskie	77 50	76 50
„ bukowińskie	82 50	81 50
„ siedmiogr.	76 50	75 50
5% węg. [illegible]	97 50	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	97 50	97 30
4% galicyjskie	— —	77 75
5% „	86 25	85 75
5% gal. zakł. kred. włośc.	— —	94 —
Tow. kred. ziem. 6% w 15 l.	82 —	80 —
5½% węgierskie listy	— —	

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr	104 —	103 50
5 „ Domen państw. 120 zł	134 50	133 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	317 —	315 —
„ „ „ 1854	107 50	107 —
„ „ „ 1860	112 —	111 50
¼ losów pożyczki austr. państw z r. 1860		
Losy pożyczki z r. 1864	132 50	132 —
„ prem. pożycz. węgier.	78 —	77 50
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	165 25	164 75
„ Żegl. par. na Dunaju	93 50	93 —
„ księcia Salm	39 50	39 —
„ „ Palfy	29 —	28 —
„ „ Klary	30 —	29 —
„ hr. St.-Genois	29 50	29 25
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ hr. Windischgrätz	29 25	28 75
„ hr. Waldstein	22 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	14 50	14 —
„ towarzystwa 400 franków	15 —	14 50
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	806 —	848 —
Zakładu kredytowego	206 —	205 60
Żegługi par. na Dunaju	393 —	390 —
Kolei półn. Ferdynanda	1930 —	1925 —
„ rządowej fr. a.	262 50	262 —
„ cesarz. Elżbiety	177 50	177 —
„ Południowej	71 —	70 —
„ Galicyjskiej	246 —	245 50
„ Czerniowieckiej	120 50	119 50
„ Albrechta	94 —	93 —
„ węg. północ.-wsch.	114 50	114 —
„ hr. Radolfa 200 zł. sr.	114 50	113 50
„ Alföld. Fiumańskiej	124 —	123 50
„ Koszycko-Boguminsk.	106 —	105 —
„ Siedmiogrodzkiej	113 —	112 50
„ Oświeckiej	114 50	114 —
„ wschod.-węgierskiej	134 —	
„ zachod.-północ.	97 50	
„ Franciszka-Józefa	188 50	
Banku anglo-austrjac.	98 50	97 50
Zakładu kredyt. węgier.	189 —	188 50
Banku franko-austrjac.	0 —	0 —
„ galic. dla handlu i prz. w Krakowie	— —	70 —
„ kred. gal.	— —	— —
„ galicyjsk. hipot.	—	—
„ [illegible]	98 50	97 50

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum. państwow. 500 fr.	76 75	76 25
„ Elżbiety z r. 1867	151 —	150 —
„ południow. 500 fr.	145 75	144 —
Bony 1875-76 6%	106 50	106 —
p. c. k. 100 zł. m. k.	100 75	100 —
„ 100 zł. w. a.	98 50	98 —
„ w. srebr. 5%	105 —	105 50
połud. pół. niem. 5%, za 100 zł. w. a.	87 —	86 —
„ w srebrze		
galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb.	99 50	99 —
„ 5% w srb.	99 50	99 —
Emisja II.	97 75	97 50
„ III.		
Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100 zł.)	76 75	76 25
Emisja z r. 1867	76 75	76 25
Siedm. 200 zł. w. a.	68 50	68 —
ks. Rudolfa 300 zł.		
w. sr. 5% za 100 zł.	76 50	76 —
Tow. pragskie premii. 8el. po 300 zł.	89 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony		
„ dukat na wagę	5 66	5 65
20-frankówka	5 68	5 66
Suwereny angielskie	9 46	9 45
Imperjały rosyjskie	11 85	11 80
Srebro	9 75	9 70
Srebro kupony	104 80	104 75
Bank. nawiz. Niemiec. za 100 marek	58 15	58 05
Rubel pap.	1 20	1 19

Warszawa, 22 wrześn.	rb.	kp.	rb.	kp.
Listy zastawne 1. serj.			100	—
„ „ kupon			100	—
„ „ nowe	96	70	96	55
„ „ kupon			125	—
„ likwidacyjne	85	10	84	70
„ „ kupon			128	½
Kolej warszaw.-wied.				
„ „ bydgosz.				
Roc. pożyczk. prem. 1864				
„ „ 1866				

Pomieszkania

do **wynajęcia** przy ul. **Zamarstynowskiej** na pierwszem piętrze od frontu 2 pokoje z kuchnią za 13 zł. miesięcznie. Na dole 2 pokoje za 9 zł. miesięcznie. — Bliższa wiadomość w Rynku l. 12 na pierwszem piętrze. 1407 1—4

KSIĘGARNIA Karola Wilda

we **Lwowie**, ul. Halicka l. 21, poleca swoją od pół wieku istniejącą

CZYTELNIĘ

zawierającą około 22.000 dzieł w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim, — a zaopatrywaną zawsze starannie we wszelkie nowości oraz

Wypożyczalnię nót

obejmującą przeszło **30.000** utworów na fortepian, do śpiewu, na skrzypce itp.

Warunki abonamentu bardzo przystępne, a dla abonujących równocześnie książki i nóty znacznie korzystniejsze.

Katalogi drukowane polskie (300 str.) niemieckie i francuskie z dodatkiem po 80 ct. już przy półrocznym abonamencie **bezpłatnie!** 1537 1—6

Drukowane warunki abonamentu rozsełają się na żądanie bezpłatnie franko.

Kości.

Niżej podpisany kupuje kości w każdej ilości. Zwracając na to uwagę panów właścicieli kości, proszę, aby się przy sprzedaży do mnie zwrócili. Kupuję za gotówkę i płacę najwyższe ceny.

St. Tuczek, fabrykant pudrety w Prostejowie na Morawie. 1540 1—0

MAŁA

szkoła francuska

dla dzieci od 3 do 8 lat,

znana już pod tytułem

„Rekreacja dziecinna"

w rynku l. 38 na 2 piętrze.

Ogłoszenie dla rodziców, którzy żądają, by dzieci ich wydoskonaliły się w języku francuskim.

Byłoby korzystnem dla dzieci mających wstąpić do francuskich uczęszczanie na takie lekcje już od 3 lat aż do chwili w której przyjdą do klas. Miałyby tę korzyść, iż nauczyłyby się bardzo dobrego wymawiania, co znacznie ułatwiłoby następnie naukę czytania, pisania i ortografii według metody całkiem francuskiej. 1413 5 0

K. ŁUKASZEWICZ

we LWOWIE ul. Halicka l. 50.

Antykwarnia, księgarnia, skład nót, papieru, przyborów do pisania i rysowania. Sprzedaje, kupuję, bierze w komis i zamienia książki, nóty, mapy i t. d. we wszystkich językach najstarszych i najnowszych wydań, oraz porcelany, monety, medale, obrazy, zbroje, sztychy, zegary i t. p., przytem uskutecznia różne zlecenia wchodzące w zakres księgarni-antykwarni: uzupełnia i porządkuje wszelkie Bibljoteki prywatne, — na żądanie katalogi książek i cenniki posyła *franco*.

Z ważniejszych dzieł poleca następujące po cenach znacznie zniżonych:

AMSZEJEWICZ J. Dykcjonarz zawierający wyrazy i wyrażenia z obcych języków polskiemu przyswojone, opr. 2 złr.
BANDTKE. Słownik dokładny języka polskiego i niemieckiego, 2 tomy oprawne 7 złr. 50 ct.
BERYHAUS Dr. H. Die Völker des Erdballs nach ihrer Abstammung, Verwandschaft und ihren Eigenthümlichkeiten in Regierungsform, Religion, Sitte und Tracht. Mit 150 naturgetreuen col. Abbildungen, 2 tomy opr. 12 złr.
BIBLIOTHEK der deutschen Klassiker. Mit literargeschichtl. Einleitungen, Biographien und Portrats, 25 tomów opr. w pł. ang. 35 złr.
BREHM. Życie i obyczaje zwierząt, z 40 rycinami i licznemi drzew. w tekście, ozdobnie oprawne 6 złr.
BRODZIŃSKI K. Poezje oryg. i tłumaczone, opr. 1 złr. 80 ct.
BUCH, das neue, der Erfindungen, Gewerbe und Industrien. Rundschau auf allen Gebieten der gewerblichen Arbeit, 7 tomów opr. 20 złr.
CALLIER E. Bogdan Jański. Pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji. Ustęp z pierwszej dekady dziejów emigr. polsk. 1831—1840 2 złr.
CHĘCIŃSKI J. Opowiadania historyczne. 1 złr. 50 ct.
CHWILE zastanawiania się dla ludzi myślących, opr. 1 złr.
CYBULSKI, Dr. Wojciech. Odczyty o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku, opr. 3 złr.
DAHLMANN P. Nowy słownik podręczny polsko francuski i francusko polski, 2 tomy 8 złr.
DORE G. Pismo święte st. i now. testamentu, przekład X. J. Wujka, in folio ozdobn. opr. Cena 70 złr., zniżona na 50 złr.
DZIERZKOWSKI. Pisma, 8 tomów 7 złr. 50 ct.
GALERJA nowoczesnych obrazów. Zbiór 25 stalorytów Galicji, Monach. i Drezdeńskiej, ozdobnie oprawne 7 złr. 50 ct.
GARCZYŃSKI S. Poezje, opr. w płótno angielskie 2 złr.
GOSŁAWSKI M. Poezje, opr. w pł. ang. Pierwsze wyd. zbiorowe i zupełne 2 złr.
GOSZCZYŃSKI S. Sobótka, opr. w płot. ang. 5 złr.
GRATRY A. Moralność i zasadnicze prawo historji, opr. 2 złr.
GUIZOT Mme. L'écolie on Racul et Victor. Ouvrage couronné par l'academie, 2 tomy opr. 2 złr. 50 ct.
Histoire éclesiastique pour servir de continuation à celle de Mr. l'abbé Fleury, 49 tomów, opr. Paryż 1768 25 złr.
HOFFMANOWA K. O powinnościach kobiet, opr. w płót. ang. 3 tomy 2 złr. 50 ct.
ddto Rozmaitości opr. w płótno ang., 3 tomy 2 złr. 50 ct.
ddto Pamiętniki, opr. w płótno ang. 3 tomy 2 złr. 50 ct.
HUMBOLDT, Obrazy natury, opr. w płótno ang. 2 złr. 50 ct.
JACKOWSKI M. Ułomności nasze narodowe i społeczne, opr. 2 złr. 40 ct.
IZDEBSKA Wład. Pamiętnik babuni, z ryciną, opr. 1 złr. 75 ct.
KERN Dr. Hermann, Grundriss der Pädagogig, Berlin 1873, opr. 3 złr.
KIRKOR A. Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, opr. 3 złr. 60 ct.
KOLBERG O. Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania i przysłowia, opr. 2 złr. 50 ct.
Korespondencje Adama Mickiewicza, 2 tomy 8 złr.
KRASIŃSKI Z. Poezje 3 złr.
KUROWSKI J. N. Weterynarja popularna z 13 tabl., opr. 3 złr. 50 ct.
LELEWEL J. Bibliogr. ksiąg dwoje. Dzieło bardzo ważne i rzadkie, opr. zł. 12 50
ddto Rozbiory dzieł obejmujących dzieje albo rzeczy polskie, opr. zł. 2 50
LIEBKIND. Słownik niemiecko-rossyjsko polski 1 złr. 60 ct.
LUBIENIECKI Jul. Dokładna prak. nauka dla pasieczników, z 33 drzeworytami w tekście i 18 tabl., 2 gie wydanie poprawione i pomnożone 4 złr.
MACAULAY'S ausgewählte Schriften, 13 tomów, wyd. czwarte, opr. 15 złr.
Mandit, le, par l'abbé . . . 3-eme ed., 3 tomy opr. 2 złr. 50 ct.
MAYNE Reid. Na spodzie okrętu, czyli podróż młodego marynarza wśród ciemności 1 złr. 50 ct.
MAYER, Konversations-Lexikon, 16 tomów opr. w płót. ang. 1861—1868 48 złr.
ddto Universum, enthaltend Abbildung und Beschreibung des Sehenswerthesten und Merkwürdigsten in Natur und Kunst, 8 tomów opr. w płótno ang. [illegible] złr.
MICKIEWICZ A., Dziady, nowe wyd. zupełne opr. w płótno ang. 2 złr. 50 ct.
ddto Pisma kompletne 7 złr. 20 ct.
MILL J. S. Zasady ekonomii politycznej, opr. w płótno ang. 4 złr. 50 ct.
MONTESQUIEU. Oeuvres complets, opr. 4 złr. 50 ct.
MORGENBESSER A. Obrona Sokołowa, śpiew bohat., z 9. ryc., opr. 2 złr.
MRONGOVIUS, Ausfürliches poln. deutsches Wörterbuch, opr. 5 złr. 50 ct.
ddto Ausführliches deutsch-poln. Wörterbuch, opr. 2 złr. 50 ct.
MUELLER E. La jeunesse des hommes célèbres, avec gravures, opr. w płótno ang. 4 złr.
Muzeum sztuki europejskiej. Zbiór celniejszych obrazów Galerji europ. w kopiach na stali, życiorysy i portrety malarzy, tom I. II. ozdob. opr. 15 złr.
NEHRING Wł. Kurs literatury polskiej dla użytku młodzieży, opr. w płótno ang. 2 złr. 50 ct.
NOAILLES, le marquis de, Henri de Valois et la Pologne en 1572 3 vol. 8 złr.
O naśladowaniu J. Chrystusa, ksiąg czworo, z łac. przetłum. X. A. J. z 7 stalor. opr. w płótno ang. 4 złr.
O powołaniu literackiem, opr. 1 złr. 50 ct.
OLLENDORF H. G. Teoret. prakt. met. da dla nabycia wprawy w czytaniu, pisaniu i mówieniu językiem niem. w 6-ciu miesiącach, opr. 2 złr. 50 ct.
ddto Teor. prak. met. języka franc. z kluczem, opr. 3 złr. 50 ct.
ddto Englische Sprachlere, opr. 1 złr. 80 ct.
POL W. Rok myśliwca z rysunkami Jul. Kossaka, wydanie ozdobne, opr. w płót. ang. z złotemi wyciskami 8 złr.
ddto Poezje tom III. Pamiętniki JMCI Pana B. Winnickiego, Mohort, Rapsod rycerski, Powódź, Dramat, opr. 2 złr. 50 ct.
ddto Z podróży po burzy, opr. 2 złr. 50 ct.
Polska w 1811 i 1813 roku, Pamiętniki fr. dyplomaty, opr. 1 złr. 50 ct.
ddto na wystawie powszechnej w Wiednin 1873. Listy Agatona Gillera 1 złr.
Postęp, pismo miesięczne, oświacie i rozrywce poświęcone. Rok II. 1861, opr. 3 złr.
PRZEŹDZIECKI A. Modlitwa św. Kazimierza Jag. do Najśw. Panny. Z rękopisów XII, XIV i XV wieku i ze źródeł archiw. krytycznie objaśnione 3 złr.
Przyroda i Przemysł, Tygodnik pop. naukowy, poświęcony rozpowszechnianiu nauk przyrodniczych i ich zastosowań do przemysłu, rok I, II, III 1872 do 1874, opr. 18 złr.
Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza, studjum Luc. Siemieńskiego, opr. 1 złr. 50 ct.
ROTTEK C. und Welker, Das Staats-Lexikon, Encyklopedie der sämmtlichen Staatswissenschaften für alle Stände, 12 tomów, opr. w pł. ang. 15 złr.
RULHIERES, Tableau de la Pologne ancienne et moderne, opr., Paryż 1807 zł. 1 50
ddto Revolution de la Pologne, Ouvrage désigne par l'institut pour le grand prix décennal de 1810, 4-me edition, 3 vol. 3 złr. 50 ct.
ddto Histoire de l'anarchie de Pologne et du demembrement de cette republique, suivie des anecdotes sur la revolution de Russie en 1762 4 tomy 10 złr.
RYKACZEWSKI E. Słownik języka polskiego, podług Lindego i innych nowszych źródeł, 2 tomy 2 złr.
SIMON Jul. Rzecz o szkole, opr. 1 złr.
SINISA Polens Ende, hist. statist. und geogr. beschrieben, mit 4 Kupfern und 1 Landkarte, Warschau im Jahre 1793, 1793 und 1795 2 złr. 50 ct.
SŁOWACKI Jul., Pisma kompletne 7 złr. 50 ct.
SOBOLEWSKI R., Hodowla trzody chlewnej, z 30 drzew. w teks., opr. 3 złr. 50 ct.
Sprawozdanie komisji fizjograf., obejmujące materjały do fizjografji Galicji, z 2-ma tabl. litograf. a 1 drukowaną, opr. 2 złr.
STELLA-SAWICKI Dr. Jan, Rady dla młodych mężatek, opr. 1 złr. 20 ct.
SYROKOMLA W., Urodzony Jan Dębowy, opr. 2 złr.
SZLOSSER Fr. Kr., Dzieje powszechne tom I do 15 po 2 złr. 50 ct.
TASSO T., Jerozolima wyzwolona, przekład Piotra Kochanowskiego 1 złr. 20 ct.
Trzy oświadczenia konfederacji Barskiej, wyd. nowe opr. 1 złr.
UJEJSKI K., Poezje 3 złr. 80 ct.
Volumina legum, 8 tomów, Warszawa 1732—1739 (Egzempl. bardzo dobrze zachowany), opr. 80 złr.
WEGNER L., Dzieje dnia 3-go i 5-go maja 1791, opr. 3 złr.
Wielki zbiór 216 stalorytów, przedstawiających widoki najpiękniejszych miejscowości Europy 7 złr. 50 ct.
WISZNIEWSKI M., Pomniki hist. literatury polskiej, opr. 4 złr.
ZALEWSKI St., Poezje kompletne 7 złr. 20 ct.
ZMORSKI R., Poezje kompletne 1498 2—0 2 złr.

„ROK"

Kalendarz ilustrowany na r. pański 1878

nakładem „I. Związk. Drukarni" we Lwowie wyszedł z druku i znajduje się w handlu księgarskim po cenie 60 ct. za egzemplarz, tuzin 4 złr.

Oprócz zwykłej części astronomicznej drukiem czerwonym, zawiera obfity dział gospodarczy i hygieniczny z rycinami w tekście, Wspomnienia dziejowe, Biografie z rycinami, Powieści, Sprawy asekuracyjne, Pożarnictwa krajowego, Tow. oficjalistów prywatnych, obfity dział informacyjny i ogłoszenia. 1463 3 0

Nakładem tejże drukarni wyszedł także:

„SKOROWIDZ"

wszystkich miejscowości w Galicji z Krakowem i Bukowiną, z mapą tych prowincyj.

Jest to alfabetyczny spis wszystkich miast, miasteczek i włości, z oznaczeniem urzędów powiatowych, parafialnych, pocztowych i telegraficznych (z podaniem odległości podług nowego wymiaru metrycznego) i właścicieli tabularnych.

Egzemplarz z mapą kosztuje 1 złr. 50 ct.

Zamawiający ten „Skorowidz" razem z kalendarzem „Rok" i przysyłający wprost do „Drukarni Związkowej" we Lwowie (w hotelu Zorża) kwotę 2 złr. otrzyma bezpłatnie jako *premium* humorystyczną powieść M. Jokaya „Aż do bieguna" (32 m. arkuszy druku) której cena księgarska wynosi 1 złr. w. a. Ekspedycję na prowincję uskutecznia się *franco* jeżeli dotycząca kwota przekazem przysłaną będzie.

Piękna realność

z dużym placem frontowym do budowania i obszernym fruktowym i jarzynowym ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania. Z ceny kupna może zostać przy gruncie 3000 zł. — Wiadomość w Admin. „Dzien. Pol." 1054 30 0

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

HISTORJA Literatury polskiej

Juljana Bartoszewicza,

wydanie drugie powiększone

Cena dwóch tomów 7 zł.

Prenumerata na 10 tomów dzieł Juljana Bartoszewicza wynosi **30 zł.**

Można ją składać ratami: przy odbieraniu pierwszych dwóch tomów **9 zł.**, przy odbieraniu zaś następnych z wyjątkiem ostatniego po **3 zł.** 1516 2—3

Fabryka tapet

G. Hoefiga, w Dreznie,

poleca Szanownej P. T. Publiczności i Wysokiej Szlachcie swoje tegoroczne

obicia pokojowe

po cenach fabrycznych

rulon (sążeń □) od 18 cnt. począwszy i wyżej.

Zamówienia z **Galicji** i **Bukowiny** przyjmuje nasz **reprezentant** p.

N. SCHULZ

we Lwowie ulica Pańska l. 5,

lub w razie nagłym także i my sami.

☞ Na mocy powyższego oświadczenia przesyłam na żądanie **wzory tapet**, a przy większem zamówieniu udaję się na miejsce dla łatwiejszego wykonania polecenia i dla ewentualnego zrobienia układn. Z szacunkiem

1518 2—6 *N. Schulz.*

Antoniego Kureckiego

ogrodnika, wzywa zarząd ekonomiczny Muzyłowa poczta Podhajce, by doniósł listownie gdzie się obecnie znajdnje 1519 2—3

Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tym podobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałntowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. 1109 19—0

Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysela lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może.

L. 548 p. 1513 2—3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **nadleśniczego**, ewentualnie także posady **leśniczego** w dobrach król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 14 października 1877.

Posada nadleśniczego, ewentualnie leśniczego, nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden z zastrzeżeniem stabilizacji po upływie roku, przy zadawalniającej aplikacji.

Nadleśniczy, który oprócz funkcyj właściwych, obejmuje nadzór nad folwarkami miejskiemi, pobierać będzie tytułem płacy etatowej rocznie kwotę 600 zł., ryczałt na konie 400 zł. i zwrot kosztów jazdy koleją żelazną (3-cią klasą) do rewiru Wybranówki;

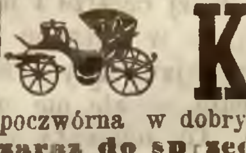
leśniczy zaś płacę 400 zł. rocznie i pauszal na konie 100 zł.; nadto oba wolne mieszkania w rewirach z opałem i gruntem do odnośnego rewiru dla leśniczego do użytku dodanym.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść w powyższym terminie podania swe do Prezydjum Magistratu lwowskiego i obok dokładnego wyrażenia, o którą z rozpisanych posad kompetują, zaopatrzyć podania w dowód uzdolnienia, mianowicie wykazać się ze złożonego z dobrym postępem egzaminu wyższego z gospodarstwa lasowego, ze znajomości języków krajowych i z dotychczasowej praktyki.

U kompetentów na posadę nadleśniczego pożądanym jest dowód znajomości budownictwa wiejskiego, jako też miernictwa.

Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, d. 19. września 1877.



Kareta

poczwórna w dobrym stanie jest **zaraz do sprzedania** przy ul. Suryjskiej l. 2. 1531 2 4

Pomieszkania do wynajęcia

przy ul. Kościuszki l. 14,

a) na I. piętrze: **4 pokoje**, b) na II piętrze: **7 pokojów** z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i przynależytościami. Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze 1500 3—3

Magister farmacji

poszukuje miejsca w jednym z większych miast Galicji.

Bliższa wiadomość u Wielmożnego J. Trauczyńskiego aptekarza w Krakowie. 1447 4—4



Główny skład fortepianów

LUDWIKA MARKA

we Lwowie,

przy placu Św. Ducha pod l. 10,

FILJA

w Czerniowcach u pana J. Zwoniczek Franzensgasse

otrzymał

fortepiany wiedeńskie, paryskie, berlińskie i lipskie, pianina i fisharmonie amerykańskie 1004 4—0

☞ ORGANY AMERYKAŃSKIE ☜

dla kościołów i kaplic

Gwarancja na lat 10

Ceny najumiarkowańsze, z rabatem od cen fabrycznych

Naltańsza wypożyczalnia od 5 do 10 złr. miesięcznie.

Polecam mój skład

znanych z doskonałości

strzelb iglicowych

i potrzebnych do tychże naboi i innych przyborów, wyrobu W. Collatha — dawniej G. Teschnera i sp. z Frankfurtu. *Ceny fabryczne. Wypłaty według umowy.*

1487 2—3 **F. Leszczyński w Tarnowie**

M. Bourdon

przy ulicy Sobieskiego N. 9 na I piętrze, poleca swój 1459 4—0

MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH,

niemniej pracownię sukien damskich, jako też damskich kapeluszów, stroików, czepków i t. p. rzeczy. — Przyjmuje się także falbany do plisowania na maszynie.

ALOJZY KRÓLIKOWSKI

w Tarnopolu,

poleca przy zmianie kwartału, **wszelkie pisma polskie i niemieckie** różnej treści, jakoteż **książki szkolne, globusy i przybory pisemne szkolne**, które w doborowym wyborze utrzymuje na składzie 1430 7—10

Epilepsję

(choroba św. Walentego), leczy **listownie** lekarz specjalista **Dr. KILLISCH**, Neustadt Dresden (Saksonia). Uskutecznił prawie [illegible] wyleczeń. 1023 10 104

W Zakładzie naukowym wojskowym rozpoczyna się z d. 1. października

Nowy kurs

dla

jednorocznych ochotników

t. j. takich, którzy nieukończywszy przepisanych szkół, chcą zostać jednorocznymi ochotnikami.

Interesowani raczą się zawczasu zgłaszać, gdyż po rozpoczęciu kursu płaca za osobne godziny, byłaby znacznie wyższa. Zgłaszać się można co dzień od godz. 4. do 7. wieczór w zakładzie przy ulicy Ormiańskiej l. 16 na piętrze. 1505 5—6

P. Koestlich, właściciel zakładu.

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolascha, aptekarz; w Krakowie W. Sedyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Bernie u apt. Fr. Edera Bäcker-gasse; w Wiedniu u J. Weisa apt. Tuchlauben i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit", Kaiserstrasse Nr 90, oraz do nabycia prawie w każdej aptece n prowincji. Na żądanie listy i świadectwa [illegible] 101 59

Kawę

najwyborniejszego, czystego i mocnego, jako też i łagodniejszego smaku, — 1 kilogr. po 1 zł. 80 ct., przednią 1 kilogr. po 1 zł. 60 ct.; zieloną kawę Ceylon najprzedniejszego gatunku: w średnim ziarnie po 2 zł., w grubem ziarnie po 2 zł. 08 ct

58 ct. CUKIER najlepszy w głowie 1 kilogr. po **58 ct.**;

wszelkie inne towary korzenne doborowej jakości, przedewszystkiem HERBATĘ i RUM po najumiarkowańszych cenach — poleca 1543 1—3

O. T. WINCKLER we Lwowie.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
5% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% „ „ „ w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2) Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku, Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w Krakowie: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w Tarnowie: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w Warszawie: w Banku Handlowym;
w Wiedniu: w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft, Wien, Kärntnerstrasse Nr. 9.
w Berlinie: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w Ołomuńcu: u A. C. Lederer.
w Bernie: w Kantorze Laur Herber.
w Gracu: w kantorze C. Pruckmayer & Comp. 1003 15—?
w Bozen: w kantorze D. Lebman.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyż wymienionych instytucjach.

TOWARZYSTWO

GALICYJSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ

nr. 21, ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od **jednego** złr. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z **8** dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z **14** „
po **8%** z **30** „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki. 1081 22—0

Nr. 29511. 1481 3—3

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok 1878, a ewentualnie także na trzylecie po koniec roku 1880, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina licytacyjne oznaczone będą przez Wydziały powiatowe pomiędzy 16. października a 10. listopada r. b.

Wykaz ogólny stacyj mytniczych przy drogach krajowych, mających być wydzierżawionemi począwszy od 1. stycznia 1878.

Nr. porz.	Grupa	Przy drodze krajowej	W powiecie	Nazwa stacyj	Cena wywołania złr.	Uwagi.
1	I.	Zakluczyn Sącz-Niedzica	Nowy Sącz	Gródek	3700	
2				Stary Sącz		
3				Zabełcze	1500	z domkiem
4	II.	Gorlice-Konieczna	Gorlice	Konieczna	801	
5				Gładyszów	444	z domkami
6				Ropica Ruska	3900	
7				Siary		
8	III.	Sanok Rzeszów	Brzozów	Niewistka	575	
9				Dynów	2825	zapór dwie domek jeden
10	IV.	Bełzec-Jarosław	Jarosław	Bełzec	1082	
11				Płazów	1248	
12				Cieszanów	1488	
13				Oleszyce	1269	
14				Wulka Zapałowska	4869	
15			Cieszanów	Jarosław	8000	

Nr. porz.	Grupa	Przy drodze krajowej	W powiecie	Nazwa stacyj	Cena wywołania złr.	Uwagi.
16	V.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiew	Żółkiew	4444	
17				Mosty (mostowe)	820	domek
18				Mosty (drogowe)	788	
19			Sokal	Pod Sielcem most na Błotni	600	z domkami
20	VI.	Czortków-Monasterzyska	Czortków	Czortków	1155	
21				Dzuryn	520	z domkiem
22		Skała-Czortków	Borszczów	Dawidkowce	581	
23				Białokiernica	1082	
24		Skała Zaleszczyki		Boszczów	640	
25			Zaleszczyki	Kasperowce (mostowe)	1000	domek
26	VII.	Dębica-Nadbrzezie	Mielec	Tuszów	1650	z domkami
27				Annopol	692	
28			Tarnobrzeg	Miechocin	1250	
29				Wielowsia.	800	
30	—	Sielec-Zaleszczyki	Tłumacz	Tłumacz	1800	
31	—	Iwanie-Mossorówka	Borszczów	Uście biskupie	1418	
32	—	Iwanie Mossorówka Okopy-Borszczów	detto	Iwanie	2555	zapór dwie
33	—	Tarnów-Szczucin	Dąbrowa	Bzgiennica pod Dąbrową	Cenę oznaczy Wydz. pow.	z domkiem

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 15. października włącznie, to jest przed terminem rozpoczęcia licytacyj powiatowych, przyjmować będzie oferty zbiorowe, lecz tylko na pojedyncze grupy wykazem powyższym oznaczone.

Oferty podobne wnosić należy wprost do Wydziału krajowego, z obowiązkiem złożenia równocześnie w kasie krajowej lub nadesłania wadjum, które wynosi 10% w stosunku do łącznej kwoty wywołania, zaoferowanych stacyj.

W zbiorowych ofertach nie można oddzielać stacyj jedną grupą objętych, każda zaś oferta, niezależnie od dołączonego wadjum, ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki tak licytacji, jakoteż dzierżawy i że wszystkim tym warunkom poddaje się całkowicie.

Na kopercie oferty zbiorowej wymienione być muszą nazwy zaoferowanych stacyj mytniczych.

Otworzenie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże, odędzie się wobec komisji przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższej wiadomości o warunkach licytacyjnych powziąć można w Departamencie IV. Wydziału krajowego, lub też w miejscowych Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księztwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 12. września 1877 r.

Grott.

Hafty

zaczęte i skończone na suknie i kanwie

w największym wyborze.

1210 20—0 (4)

Aksamit, Welwet, Ryps, Lustrynę, Brukselinę, Klot, Croise, Nankin, Tyfcik, Glanzperkal, Podszewki w rękawy i na kieszenie, Płótno szare, Creton, Półpłótno, Sones, Schirting, Perkale, Batysty, Tarlatany, Muszliny, Organtyny i t. p., Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Frędzle, Krepiny i Guziki pasmanteryjne, Kutasy, Szutasie, Taśmy, Sznurki wszelkiego rodzaju, wszelkie potrzeby do sukień damskich i męzkich, Jedwab neapolitański, półjedwab i nici do maszyn, Miary krawieckie, Kredki i Radełka, Rogi do gorsetów, Brykię, Haftki, Skówki.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4 we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję jak najspieszniej i jak najakuratniej.

!! Ból zębów !!
!! Konserwacja zębów !!
!! Niemiły odór ust !!

SŁYNNY
ELIXIR STRASSKIEGO
flakon 50 centów.

Odsprzedającym znaczny rabat. Rozsela i sprzedaje

Apteka pod „Węgierską Koroną"
J. PIEPESA
1075 *we Lwowie.* 29—0

Medycyny i chirurgii

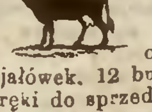
Dr. Jakób Bierer

lekarz kolejowy,
specjalista chorób skórnych i tajemniczych.

Mieszka teraz przy ulicy Jagiellońskiej (Jezuickiej) pod l. 18.

Ordynuje od g. 8. — 9. z rana i od 3. — 4. po południu.

1039 25—0



Sprzedaż
rasowego bydła

W skarbie Tłumackim są od 1. października r. b. 20 jałówek, 12 buhajków i 6 krów z wolnej ręki do sprzedania. 1502 2—4

ADWOKAT

Dr. WSZELACZYŃSKI

przeniósł swoją

kancelarję

do kamienicy p. Goldberga dawniej Stechera, przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 8 na I. piętrze. 1517 2—3

Adolf Lukas,

Doktor medycyny i chirurgii, magister akuszerji i okulistyki

lekarz sądowy przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, były lekarz szpitalny w Pradze, kliniczny asystent i subst. prymarjusz w powszechnym szpitalu w Ołomuńcu itd.

Ordynuje w pomieszkaniu przy ulicy Blacharskiej (śródmieście, tuż przy placu Dominikańskim), nr. 8, I. piętro, od 3 do 4 po poł. — Dla ubogich bezpłatnie od 2 do 3 po poł. 1016 43—0

Pomieszkania na zimę
w hotelu Krakowskim
w Krakowie,

na wzór pensjonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 1397 2—3

APOZEME de SANTE LEMAIRE
DEKOKT z ziółek zdrowia

p. LEMAIRE używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym, czyszczącym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne **zatwardzenie** najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak **hemoroidy**, hysterje, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcje trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, we Lwowie w aptece p. Mikolascha 1029 48 5

3000 łokci
DYMKI
po 25 cnt. 1316 5—6

jest na składzie w handlu mód

Władysława Lewickiego

ulica Halicka l. 16.

BÖTTCHER & FRÖHLICH

FABRYKA
machin rolniczych i przemysłowych
Rzeszowie,

poleca pod gwarancją

MŁOCARNIE i KIERATY

po najumiarkowańszych cenach z najlepszego materjału, najdokładniejszego wyrobu i nadzwyczajnie lekkiego ruchu.

Tak samo:
Wialnie, młynki, śrótowniki, gniotowniki do słodu, sieczkarnie, buraczarki, pompy, sikawki, wagi decymalne.

Wszelkie reparacje machin rolniczych, gorzelń, browarów itd.

STANISŁAW KOMUNICKI



fryzjer damski i męski,

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że

otworzył Salon

do spuszczania, fryzowania i golenia, tudzież pracownię sztucznych robót z włosów.

Spuszczanie i fryzowanie włosów, tudzież obstalunki na roboty wykonują się najmodniej.

Przyjmuje się abonamenta do fryzowania Dam i Panów, jako też lekcje fryzowania Dam udziela się nowym sposobem, które w kilku lekcjach wyuczyć się można.

Salon znajduje się w domu p. W. Schie, **Plac Trybunalski l. 16,** obok handlu p. Mutza we **Lwowie.**

Zamówienia z prowincji odsełam odwrotną pocztą franco.

Mam ufność, iż P. T. Publiczność wesprze mnie w mojej pracy i licznemi obstalunkami zaszczycić mnie raczy.

Najuniżeńszy sługa **St. Komunicki.**

Usługa prędka i wyborna, ceny stałe, jako to: strzyżenie lub fryzowanie włosów 20 ct., wykwintne golenie z uperfumowaniem 10 ct. — Młodzież ucząca się płaci połowę. — Abonament na 12 razy do strzyżenia lub fryzowania włosów kosztuje 2 zł. 1542 1—3

Dla cierpiących

chorych każdego rodzaju można z wszelkiego przekonania używanie tysiąckrotnie dokazałych, w **Dr. Airy'a** leczenia naturalnej opisanego leczenia metodzie polecić. Toż w więcej niż 68 wydań, teraz i w języku polskim, wyszłe dzieło, 500 stronic pełna książka, kosztuje tylko 60 cnt. i można otrzymać we wszystkich księgarniach albo wprost z nakładu **Richter'a w Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), który nakład itd. na żądanie także 100 stronic obejmujących wyciąg z owego gratis i franko do przekonania przesyła. 1025 16—0

Leki zalecane utrzymuje na składzie apteka „pod Węgierską Koroną" J. PIEPESA we Lwowie.



W. GRABIŃSKI

zegarmistrz,
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 18,

poleca swój 1546 1—0

MAGAZYN ZEGARKOW GENEWSKICH,

zegarów stołowych, podróżnych, regulatorów etc.,
oraz jedyny na Galicję

SKŁAD ZEGARKÓW

z fabryki PATEK PHILIPPE & Comp. w Genewie

Reparacje zegarków wykonuje z największą starannością.

1518 Koncesjonowana 2—6

Pracownia sukień damskich
JULJI SCHULZ

we Lwowie, ul. Pańska nr. 5,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres jej działania wchodzące, oraz **udziela nauki kroju** podług nadzwyczaj praktycznej metody w przeciągu dni 14-tu pod gwarancją i przyjmuje **suknie do przykrojenia** po cenie umiarkowanej.

Ciągnienie 30. września.

Los brunszwicki w serji wyciągnięty 150 złr., połowa 80 złr., ćwiartka 40 złr., dziesiąta część 16 złr., dwudziesta część 8 złr. Główna wygrana **120.000** mark w złocie.

Promesy kredytowe złr. 4·25 i stempel, **Wiedeńskie promesy komunalne złr. 2·50** i stempel, razem **tylko złr. 6·50** i stempel. Główna wygrana **złr. 400.000.** Ciągnienie **1. października 1877.**

NYITRAI & COMP. Wien, Kärntnerstrasse 16.
(Eisernes Haus.) 1473 12—0

1877.



poleca 1436 6—0

w największym wyborze

W. Marszałkiewicz

we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

½ kilo Congo cesarski	złr.	1·60
½ „ herb. familijnej	„	2·—
½ „ „ czarnej (Diamond)	„	3·—
½ „ „ kwiat (Melange)	„	3·—
½ „ „ Imperial	„	4·—
½ „ Wysiewki herbaciane		1·20

RUM bremski bardzo stary
1 butelka po złr. **1** i **1·40.**

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje

WE LWOWIE

i przez Filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4½ proc. płatne w **30** dni po wypowiedzeniu.
5 „ „ „ **60** „ „ „
5½ „ „ „ **90** „ „ „

Lwów 28. sierpnia 1877.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1031 5—0

Od dnia 5 września

WINOGRONA FESLAWSKIE szczepu włoskiego do kuracji

otrzymuje codziennie świeże i rozsyła pocztą lub koleją bez różnicy odległości w oryginalnych koszykach 10 do 13 funtów cłowych, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach

poleca
HANDEL **KAROLA BAŁŁABANA** we Lwowie, pod „ZŁOTYM KOGUTEM." 1377 13—0

MAGAZYN

towarów bławatnych i płócien

F. KNAUERA

we Lwowie, plac Katedralny l. 2,

otrzymał i poleca w wielkim wyborze

Chustki jesienne i zimowe

od 3 złr. do 20 złr. 1541 1—3

Koce wełniane

w różnych kolorach od 2 złr. do 15 złr.



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane

Maszyny do szycia

wszelkiego systemu i konstrukcji

mam zaszczyt polecić

wielki mój skład

w Wiedniu, Kärntnerring 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 1017 97—0

Cenniki przesełam opłatnie

Józef Warchałowski,
mechanik.

Przy nadchodzącym roku szkolnym

ST. WAYDOWICZ

we LWOWIE ulica Halicka l 7,

poleca swój **MAGAZYN** obficie zaopatrzony

w papiery kancelaryjne, listowe, rysunkowe i rekwizyta do pisania, rysowania i malowania,

jakoto: zeszyty, pióra, atrament, rączki, ołówki, kredki, radyrki, rysownice, linje, trójkąty, reiscigi, cyrkle, farby, pędzle, tabliczki, rysiki, kałamarze, scyzoryki, piórniki, teki na zeszyty i rysunki itd. jakoteż **torebki szkolne** dla panienek i chłopczyków po najtańszych cenach. 1032 8—0

Zamówienia na prowincję załatwiają się jak najspieszniej i najakuratniej.

AU PRINTEMPS

w PARYŻU ***WIELKIE MAGAZYNY MATERYJ*** ulica Havre, Bt. Haussmann, ulica Provence w PARYŻU

WIELKIE MAGAZYNY AU PRINTEMPS w Paryżu mają zaszczyt zawiadomić, że wspaniałe ich ALBUM ILUSTROWANE MÓD ZIMOWYCH, w językach francuskim, włoskim, niemieckim i holenderskim, znajduje się obecnie w druku.

Album to wyjdzie w końcu miesiąca września i przesłanem zostanie wszystkim szanownym klientom, bez uprzedniego żądania.

Panie, które dotąd nie miały stosunków z Magazynami AU PRINTEMPS, a życzyłyby sobie otrzymać to Album **bezpłatnie i franco,** raczą się zgłosić o to przez kartę pocztową lub list frankowany pod adresem

M. Jules Jaluzot, Grands Magazins du Printemps.
A PARIS. 1466 5—5

Korespondować można we wszystkich językach.

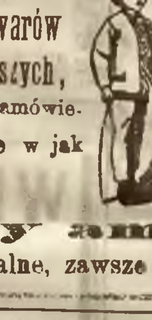


F. GŁODZIŃSKI

we **Lwowie,** plac Marjacki l. 7, obok apteki Mikolascha, poleca Szan. P. T. Publiczności swój

MAGAZYN KRAWIECKI

zaopatrzony w wielki **wybór towarów najmodniejszych,** z których zamówienia wykończa **starannie** w jak najkrótszym czasie.



Jednocześnie poleca **wielki wybór gotowych eleganckich tanich sukień,** tak dla dorosłych jak i dla chłopczyków każdego wieku.



Znane **Bundy amerykańskie** nieprzemakalne, zawsze gotowe na składzie. 1467 12—0

WYPRAWY ŚLUBNE ze srebra stołowego i złota.

J. DĄBROWSKI

jubiler i złotnik,
we Lwowie ulica Halicka l. 17 (dawniej W. Penter),
poleca swój skład wyrobów

ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH

oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.

Szczególnie zwraca uwagę na **szpilki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych.

Oraz **kupuje** srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej. 1136 17—0

Wszystkie rzeczy srebrne i złote są urzędownie cechowane.

MAGAZYN NOWOŚCI

pod firmą: 1591 1—5

LEON FEINTUCH

we LWOWIE,

przy placu Marjackim w nowym gmachu Banku Hipotecznego, vis-à-vis Hotelu Georga,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

Najnowsze kapelusze męzkie angielskie i Rękawiczki.

Koszule męzkie białe po 4 zł. i kolorowe Oxforth, Kaftaniki, Skarpetki, Pończochy i Chustki.

Wielki wybór najnowszych krawat dla dam i mężczyzn.

Szale Hymalaya, Pledy, Kołdry. Płaszcze gumowe, Kamasze do konnej jazdy i polowania, Kalosze, Parasole, Laski i Spicruty.

GORSETY od zł. 2·75 do 7·50, WACHLARZE od 1 zł. do najbogatszych

Wielki wybór kwiatów francuskich po cenach bardzo przystępnych.

Wielki wybór najnowszych wzorów biżuterji

Wielki skład PARFUMERJI francuskiej i angielskiej.

Kufry i Torby z urządzeniem i bez.

Wyroby z bronzu, skóry, porcelany i drzewa.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

otrzymuje **codziennie świeże** i rozsela najstaranniej w oryginalnych koszykach od 5 do 8 kilogramów, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach, równie i różne świeże owoce deserowe i na konserwy. 1092 0—0

Najtaniej handel **St. Markiewicza** we Lwowie w Rynku l. 42.

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.

DZIENNIK POLSKI

Dodatek do Nr. 223 z Niedzieli d. 30. września 1877.

Lwów 30. września.

Nad Dunajem i w Bułgarji niepogoda, skutkiem czego zostały wstrzymane operacje wojenne. Nie potrwa to jednak długo, gdyż ze zmianą warunków klimatycznych, Moskwa bądź co bądź będzie musiała dołożyć starań, aby pozbyć się Osmana paszy. Z Plewną pod bokiem nie mogłaby zimować w Bułgarji. Ponieważ październik bywa najczęściej pogodny na półwyspie Bałkańskim, przeto za dni kilka możemy się znowu spodziewać wiadomości z pola walki.

Cofnięcie się Mehemeta Alego za Czarny Łom, uważają niektórzy za niepowodzenie; według naszego przekonania rzecz się ma wręcz przeciwnie. Mehemet przekonawszy się pod Cerkowną, że Moskwa silnie linję Jantry obsadziła, nie chciał ryzykować sił swoich, ponieważ zwycięstwo było wątpliwe. Gdyby go Moskwa była pobiła, Mehemet byłby się musiał cofnąć aż do Szumli, a wtedy carewicz cernowałby znowu Ruszczuk, Zimerman podsunąłby się pod Silistrją, i większa połowa kraju znajdująca się na północ Bałkanów byłaby w rękach moskiewskich. Dziś natomiast Moskwa znajduje się wobec nietkniętej armji tureckiej, która każdej chwili może na innym punkcie przejść w ofenzywę. Ponieważ kampanja tegoroczna długo już nie potrwa, przeto manewr Mehemeta trzeba uważać za bardzo roztropny.

O przemarszu gwardji moskiewskiej piszą z Rumunji do *Nordd. allg. Z'g*: „Ponieważ obchodzą was daty, w których mianowicie pierwsze oddziały gwardji moskiewskiej ukazały się w Bukareszcie, zawiadamiam, że takowe już dnia 8. b. m. przed południem przejeżdżały koleją; dowieziono je do dworca Filareth, a w godzinę potem wyprawiono dalej do Frateschti: odtąd przewóz trwa nieprzerwanie; codziennie przechodzi do dziesięciu pociągów. Pomimo to nie podobna obliczyć ilości wyprawionych wojsk. Z powodu ogromnych trudności z jakiemi wojska te walczyć muszą na tureckiem terytorjum, zniewolone są one do zabierania z sobą wszystkiego, co tylko jest potrzebnem, tak że znaczną część każdego pociągu zajmują bagaże polowe. Okoliczność ta do takiego stopnia utrudnia wysyłkę, iż z podzielonego na e zelony wojska, zaledwie przecięciowo liczyć można po 400 żołnierzy na jeden pociąg. Następnie trudności powstają i z tego powodu, że dla samej dostawy prowjantu — a nie liczę za wysoko — ściągnięto 20.000 wozów chłopskich. Takowe przybyły drogą Jassy-Berlat-Tekucz-Maracesztie, ażeby następnie skierować się przez Fokszany-Buseo Plojesztie-Bukareszt ku Zimnicy. Inny szereg tych wozów udał się po linji Kubec-Belgrad-Reni-Gałacz i ma pod względem liczby znacznie przenosić wyżej wymieniony. Na punkcie kosztów pewno będziecie zdumieni, gdy zawiadomię was, że każdy pogoniec (woźnica) wynajęty jest na pięć miesięcy i miesięcznie otrzymuje sto rubli; ale po upływie kontraktu konie i wozy stają się własnością rządu.

Niezdolność moskiewskich dowódzców w tej wojnie jest zadziwiająca. Nie wiedzą nawet często nic o ruchu wojsk tureckich, a jeźli i wiedzą, nie umieją z tego korzystać. Najlepszym tego dowodem świeży przykład — przepuszczenia do Plewny korpusu Szefketa paszy, który wcale wygodnie dostał się do Osmana z całym transportem amunicji i prowiantu, pomimo że Plewna była cernowaną. Moskwa naprzód nie chciała dać wiary, aby mogły zkąd niebądź nadejść posiłki Osmanowi, a gdy wyczytała w gazetach raport Szefketa donoszący, że dotarłszy do Orhanie dąży dalej szczęśliwie, nie chciała znów wierzyć, ażeby Szefket miał znaczniejsze siły. Zdawało się jej, że dość będzie posłać jazdę by Szefketa zatrzyma i dopiero w ostatnim czasie przekonawszy się nareszcie że nie przelewki, wysłała piechotę, ale już było zapóźno. W Poradinie i Górnym Studniu dowiedziano się o grożącem niebezpieczeństwie równocześnie z nadejściem wiadomości że Kuzi pasza pod Dubnikiem pobił dywizję jazdy hr. Stakelberga i Tutolmina; wysłano tedy spiesznie piechotę, ale i to na nic się nie zdało, bo nie umiano dać sobie rady, gdy tymczasem Turcy, przytomnie i zręcznie działając, dopięli swego — słowem, lekkomyślność i niezdolność moskiewska przechodzi wszelkie granice!

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Petersburg 29 września. Doniesienie urzędowe. Z Górnego Studzienia donoszą pod d. 28. września, iż wszędzie panuje zimno i niepogoda. W górach Bałkańskich spadły śniegi. W ciągu bombardowania Szybki od d 21 do 27 b. m. Straty nasze wyniosły 15 ludzi w zabitych i rannych. Dnia 27 moździerze nasze rozpoczęły ogień i prochownia turecka wyleciała w powietrze. Dnia 24 b. m. uderzyli Turcy na przednią straż korpusu moskiewskiego pod Eleną, ale zostali ze znacznemi stratami odparci. Z naszej strony było 12 zabitych i rannych. Po klęsce pod Cerkowną Turcy opuścili stanowisko przeciwległe naszym i jak najspieszniej

cofnęli się do Ponikiej, zostawiwszy telegraf polowy i kilka jaszczyków z amunicją.

Petersburg 29. września. Z rozkazu W. księcia Mikołaja został korespondent *Standarda* wydalonym z armii w Rumunii, ponieważ złamawszy dane słowo honoru udzielał wiadomości o rozłożeniu wojska moskiewskiego i o umocnionych stanowiskach. *Gołos* donosi z Igdyru pod d. 28 b. m: Całą noc d. 27 b. m. szalała burza; pomimo orkanu uderzyli Turcy o godz. 8 rano na prawe skrzydło moskiewskie przy wąwozie Karawanseraj. Kanonada trwała do wieczora, a za nadejściem posiłków moskiewskich Turcy cofnęli się. Straty jeszcze nieznane: pułkownik pułku kubańskiego Kabenin i pułkownik Midiran ranni. Wojsko moskiewskie nocowało na obsadzonych przez siebie warownych stanowiskach.

Po klęsce pod Cerkowną Turcy opuścili pozycje naprzeciw naszych zajmowane, i cofnęli się spiesznie do Popkioi, pozostawiając telegraf polowy i kilka wozów amunicyjnych w naszych rękach.

D. 24 bm. zaatakowali Turcy przednią straż korpusu moskiewskiego pod Eleną, lecz zostali z wielkiemi stratami odparci. Z naszej stoony 17 zabitych i rannach.

Londyn 29 września. „Biuro Reutera donosi ze Stambułu: U stóp Bałkanów spadł śnieg na 10 centimetrów wysokości.

Niektórzy posłowie, a między nimi Zichy opierali się na mocy konwencji genewskiej, sprowadzaniu drzewa z za Dunaju na budowę baraków dla rannych.

Dnia 22. bm. toczyła sie przez 9 godzin bitwa pomiędzy wojskiem Izmaiła paszy a korpusem Tergukasowa. Obie strony cofnęły się na dawniejsze stanowiska.

Budapeszt 29. września. Dziennik „Ellenoer" potwierdza wiadomość „Lloyda" o ruchach w Siedmiogrodzie. Chodziło jakoby o utworzenie legjonu węgierskiego w 5000 ludzi, który w dniu 28. miał zebrać się w pewnym punkcie w siedmiogrodzkich pogranicznych górach i wkroczyć do Rumunji, ażeby w połączeniu z tureckim korpusem zburzyć rumuńskie kolEje dla niedopuszczenia transportu wojsk moskiewskich. Pomiędzy kierownikami tego ruchu wymienia pogłoska Klapkę. Sprawa cała, wskutek czujności władz węgierskich, w zarodzie została stłumiona.

(Tymczasem, jak donosi *Pesti Naplo* Klapka w tych dniach przesłał przyjaciołom swym w Peszcie następujący telegram z Paryża: „Szczęśliwa operacja przywróciła mi zdrowie; pojutrze mogę wyjechać." W Komornie i Kronsztadzie skonfiskowano karabiny i fery. adresowane do Kezdy-Vasarhely, i wysłano bataljon wojska. P. R.)

Telegramy innych dzienników.

Wiedeń 29. września. Z Węgier nadeszły doniesienia o skonfiskowaniu broni i napojów. *Deutsche Ztg.* donosi z Lugdunu, że towarzystwo kolei żelaznej morza Sródziemnepo sprzedało Moskwie 30 lokomotyw i 300 wagonów. *N. Fr Presse* zamieszcza wiadomość z Bukaresztu, która nakreśla plan nowych operacyj moskiewskich. Moskale aż do nadejścia zupełnego całej gwardji zamyślają trzymać się obronnie Plewna ma być bądź co bądź zdobytą. Po upadku Plewny gwardja ma przez wąwóz Szypka posuwać się jako przednia straż Gurki po tamtej stronie Bałkanu. Armja carewicza ma zamknąć Ruszczuk. Moskiewski sztab główny oczekuje upadku Ruszczuku przed nadejściem mrozów. Osman pasza ma być zatrudniony przez Serbów, którzy rozpoczną wojnę. *Presse* donosi z Bukaresztu z dnia 27. b. m.: Gwardja i park artylerji przeprawiły się przez Dunaj pod Sistowem. Według doniesień prywatnych, carewicz miał wojska swoje posunąć aż po Ablawę. *Lloyd* peszteński nadmienia z powodu doniesienia z Berlina, jakoby Niemcy zamierzały na miejsce Moskwy powołać Włochy do wspólnictwa w koncercie europejskim, że Austro-Węgry niby nie straciły na tem, chociażby też nic nie zyskały.

Budapeszt 28. września. Izba poselska odrzuciła większością dwóch głosów przedłożenie rządowe co do orzekania kuryi królewskiej w sprawach dotyczących wyboru posłów; przyjęła wniosek wybrania komisji do zmiany regulaminu Izby względem postępowania przy sprawdzaniu wyborów.

Stambuł 28. wrzeánia. Reuf pasza, powołany tutaj, opuścił Szumlę, gdzie go zastąpi Tahir. Nad Dunajem trwa słota.

Stambuł 28. września. *Ajencja Havas* donosi: Nieprawdą jest, że dywizja egipska Hassana przeszła Dunaj. Dnia 25. b. m; nie było pod Plewną znaczniejszego starcia.

Szumla 27. września. Osman pasza, którego stanowiska między 10. a 21 były silnie atakowane przez moskiewską artylerję, odparł d. 22. b. m. nowy szturm wojsk sprzymierzonych. Atak był głównie skierowany na szańce, znajdujące się na wschód od Plewny, które leżą wyżej jak pozycje moskiewskie. Szturm został najzupełniej odparty. Moskale stracili 1500 ludzi. Połączenie się Osmana z Szefkietem nastąpiło dopiero 23. b. m., a więc nazajutrz po ataku moskiewskim. Po otrzymaniu posiłków i amunicji Osman stoczył tylko kilka zwycięzkich potyczek.

Część wojsk egipskich, które stały koło Popkoj, musiała z powodu niepogody cofnąć się na wyżyny Sehar-Tepe

Haga 28 września. W sferach urzędowych obiega wieść zasługująca na wiarę, że wczoraj po południu całe ministerjum wręczyło królowi prośbę o dymisję.